Cena 50 gr

głos NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 4. XI — 10. XI 1961 r. Nr 45 (256)

Dziś w numerze:

- Z przyjaźni powstała, rozwija się i pięknieje
- Kraj Rad w fotografii
- Rozrywki umysłowe

1917 R. — 1961 R.

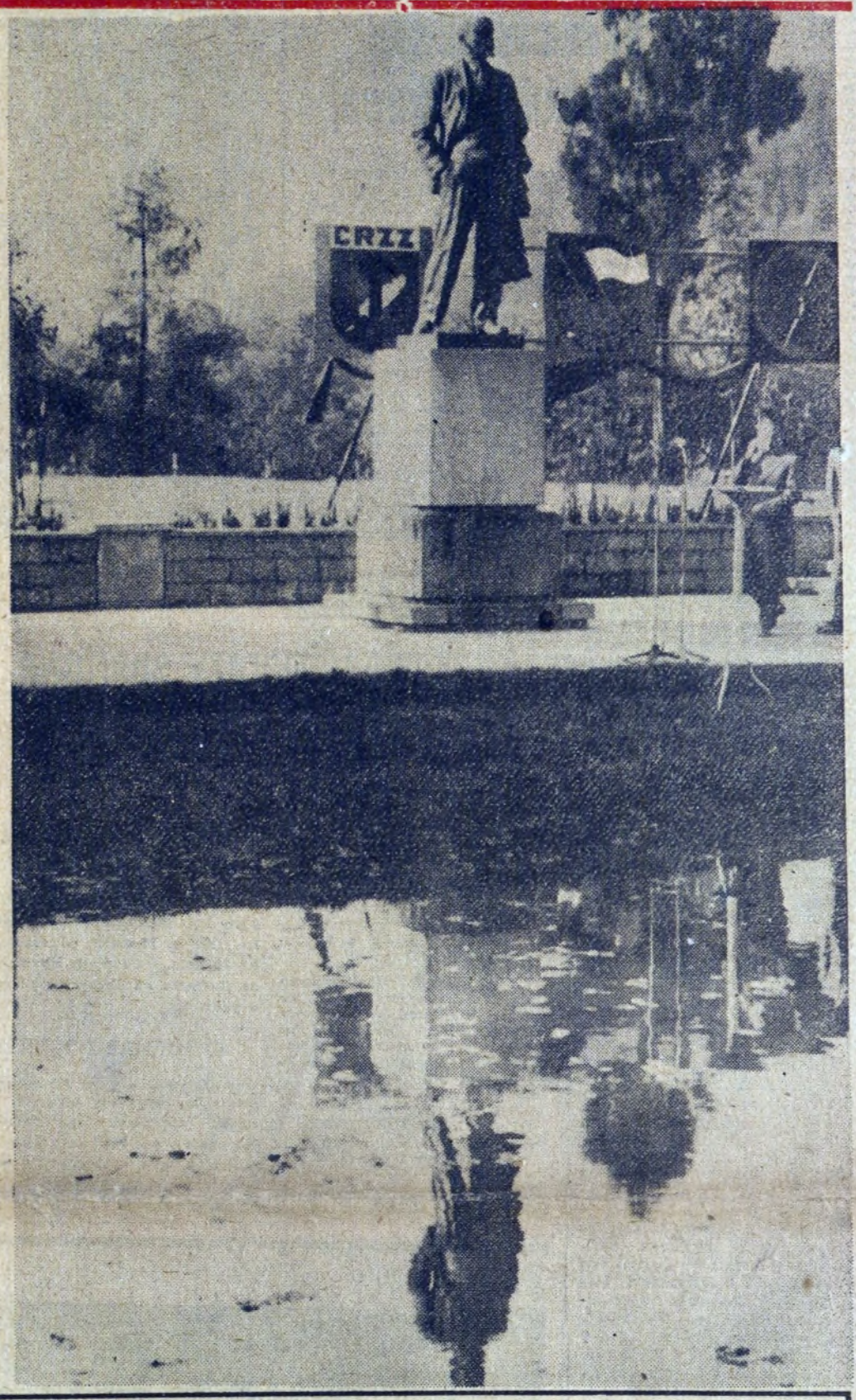

Andrzej Nowicki — sekretarz KF PZPR w HiL

DZIĘKI REWOLUCJI

44 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji obchodzimy — znajdując się ciągle jeszcze pod wrażeniem obrad historycznego XXII Zjazdu KPZR. Miał on ogromne znaczenie. Wystarczy powiedzieć, że po raz pierwszy — realnie i praktycznie — otwarła się przed ludzkością możliwość zbudowania społeczeństwa komunistycznego. Komunizm, o którym mówiło się dotąd jako o czymś odległym, zaledwie pozostającym w sferze marzeń i planów, stał się odtąd czymś bliskim, możliwym do urzeczywistnienia jeszcze za życia obecnego pokolenia. W rezultacie marzenia najlepszych przedstawicieli ludzkości, wybitnych myślicieli różnych czasów, walka prowadzona przez klasę robotniczą i jej marksistowskie partie od stu lat z górą, wszystko to uzyskało realne możliwości przeistoczenia się w czyn i przekucia planów i zamierzeń w konkretną praktykę budownictwa komunistycznego.

„Związek Radziecki i dosłownie i w przenośni szturmuje obecnie niebo i wcielając idee komunistyczne w życie, wykaże wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem".

— powiedział na XXII Zjeździe KPZR I sekretarz KC tow. N. S. Chruszczow.

Słowa te wyrażone w przenośnej formie tym plastyczniej uświadamiają nam ogrom samego zadania i skalę historyczną zamierzenia, które podjęli obecnie komuniści radzieccy. Cóż bowiem oznacza udokumentowanie wyższości komunizmu nad kapitalizmem? Odnosząc to powiedzenie do produkcji dóbr materialnych, która decyduje o poziomie życia społeczeństw należałoby stwierdzić: oznacza to stworzenie obfitości przemysłowych, spożywczych i kulturalnych dóbr — obfitości, której w skali wielu państw i narodów świata nie jest zdolny zapewnić kapitalizm, ze względu na wewnętrzne sprzeczności i ograniczone możliwości systemu dzielącego ludzi na posiadaczy i pozbawionych własności środków produkcji.

Decyzje podjęte na XXII Zjeździe KPZR i jego program oznaczają, że już w niedługim czasie rozstrzygnięte zostanie współzawodnictwo między obu systemami. O wyniku jego zadecyduje — jak to wielekroć stwierdzano w czasie obrad Zjazdu — większa niż w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej produkcja materialna przypadająca w ZSRR na jednego mieszkańca.

Kiedy to nastąpi? — Zjazd stwierdza wyraźnie: pod koniec najbliższego dwudziestolecia. A ponieważ zawsze i wszędzie są sceptycy i niedowiarkowie warto przypomnieć, że partia nie zwykła rzucać słów na wiatr. **Jeżeli w programie KPZR zapowiada się, że w latach 1961—1970 Kraj Rad zbuduje więcej mieszkań niż wszystkie kapitalistyczne kraje Europy i Stany Zjednoczone razem wzięte, to założenie to oparte jest o rzetelną analizę możliwości** surowcowych, organizacyjno-budowlanych i techniki jaką dysponuje budownictwo.

Program budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim z naszego polskiego punktu widzenia to — rzecz jasna — nie tylko cyfry. I nie tylko sam fakt, że realizacja społecznych i ekonomicznych zadań, które on wytycza na najbliższe 20 lat zapewni ostatecznie i nieodwracalnie absolutną przewagę ekonomiczną, naukowo-techniczną i społeczną socjalizmu nad kapitalizmem. Z ufnością patrzymy na kraj Wielkiej Rewolucji Październikowej i zapoznajemy się z wynikami obrad XXII Zjazdu także i dlatego, że decydujące są jego uchwały w najżywotniejszych dla nas sprawach pokojowej pracy i współistnienia państw, rozwiązania problemu Berlina zachodniego oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w oparciu o realistyczną sytuację powstałą po II wojnie światowej.

Obecnie rozumiemy lepiej niż kiedykolwiek, że Rewolucja Październikowa zapoczątkowując epokę rozszerzania się systemu socjalistycznego w świecie, podmywając zmurszałe stosunki niewolniczego kolonializmu stanowiące hańbę XX wieku, umożliwiając stopniowe przechodzenie do budownictwa komunizmu — początkowo w jednym kraju, stworzyła jednocześnie nieograniczone perspektywy rozwojowe także i naszej narodowej gospodarce. W oparciu o kraj Rewolucji Październikowej, o dorobek XXII Zjazdu budowniczych komunizmu, równolegle z wspaniałymi perspektywami zwycięstwa komunizmu w ZSRR, będziemy mogli szybciej uprzemysławiać naszą ojczyznę i mechanizować pozostającą w tyle najbardziej zacofaną część naszej gospodarki: rolnictwo.

Dlatego też ciesząc się z sukcesów Związku Radzieckiego i jego planów rozwojowych odsłaniających nieodległą już perspektywę komunistycznego jutra, z głębokim przekonaniem popieramy myśl wyrażoną przez Władysława Gomułkę w czasie powitalnego przemówienia na XXII Zjeździe KPZR, myśl odzwierciedlającą postawę każdego patrioty Polaka, nasze polskie stanowisko i rację stanu:

„W WASZYCH ZWYCIĘSTWACH WIDZIMY RÓWNIEŻ NASZE ZWYCIĘSTWA. W WASZYCH PERSPEKTYWACH — NASZE WŁASNE PERSPEKTYWY".

Załoga naszej huty z uwagą śledziła obrady XXII Zjazdu KPZR. Nie ma chyba pracownika, który by nie interesował się ich przebiegiem, nie dyskutował na temat spraw omawianych na Zjeździe, nie doceniał jego znaczenia nie tylko dla Związku Radzieckiego, ale i całego świata, nie mówiąc już o międzynarodowym i polskim ruchu robotniczym. Wydaje się, że można z całym przekonaniem stwierdzić, że zarówno nowy program uchwalony przez Zjazd, jak i dokonana na nim dalsza konsekwentna krytyka kultu jednostki wypaczającego w przeszłości leninowskie normy życia partyjnego jak i zasady demokracji radzieckiej,

(Dokończenie na str. 2)

Michał Isakowski

DO PARTII

FRAGMENTY

Ja — życia drogę, ci zawdzięczam,
Bez ciebie każdy cel — daleki.
Od najwcześniejszych lat młodzieńczych
Z tobą związałem się na wieki.

Nie upiór już i nie marzenie
We mgle majaczy nam w oddali —
To komunizmu żywe tchnienie,
To komunizmu znicz się pali.

Nasza go ręka w głuchej nocy
Dla ludzi pracy rozniecila,
I nie ma w świecie takiej mocy,
Która by ogień ten przyćmiła.

Serce me szczęściem, dumą płonie,
Wdzięcznością żywą i ofiarną,
Że w twoim nieprzebranym plonie
Jest i maleńkie moje ziarno.

Przełożył: LEOPOLD LEWIN

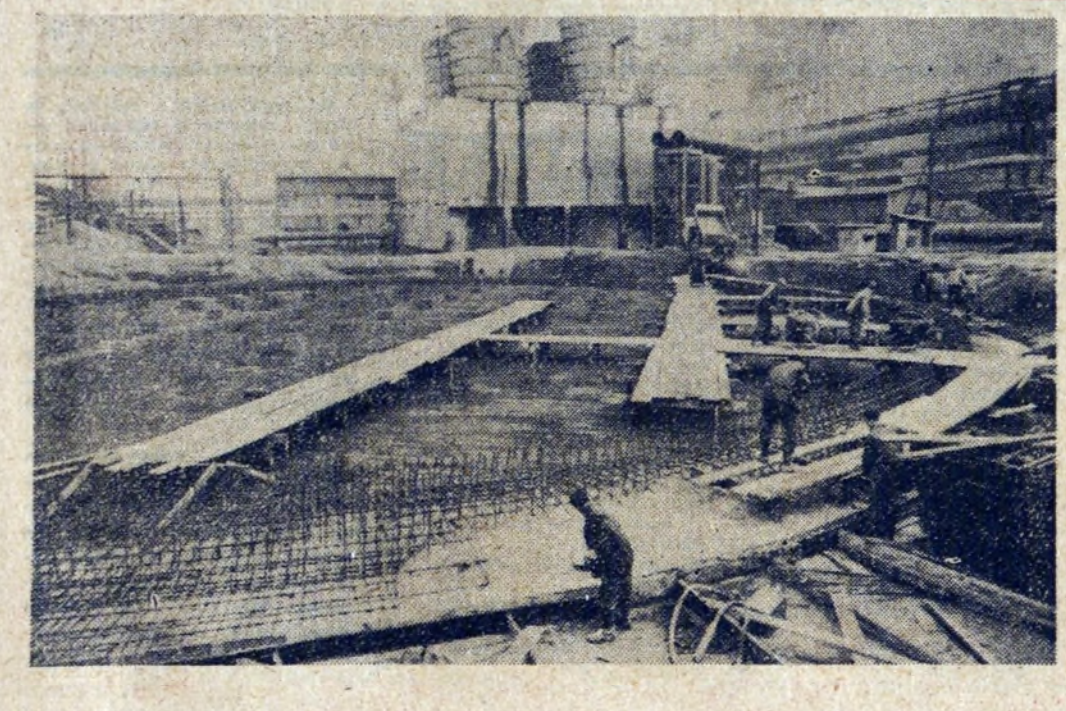

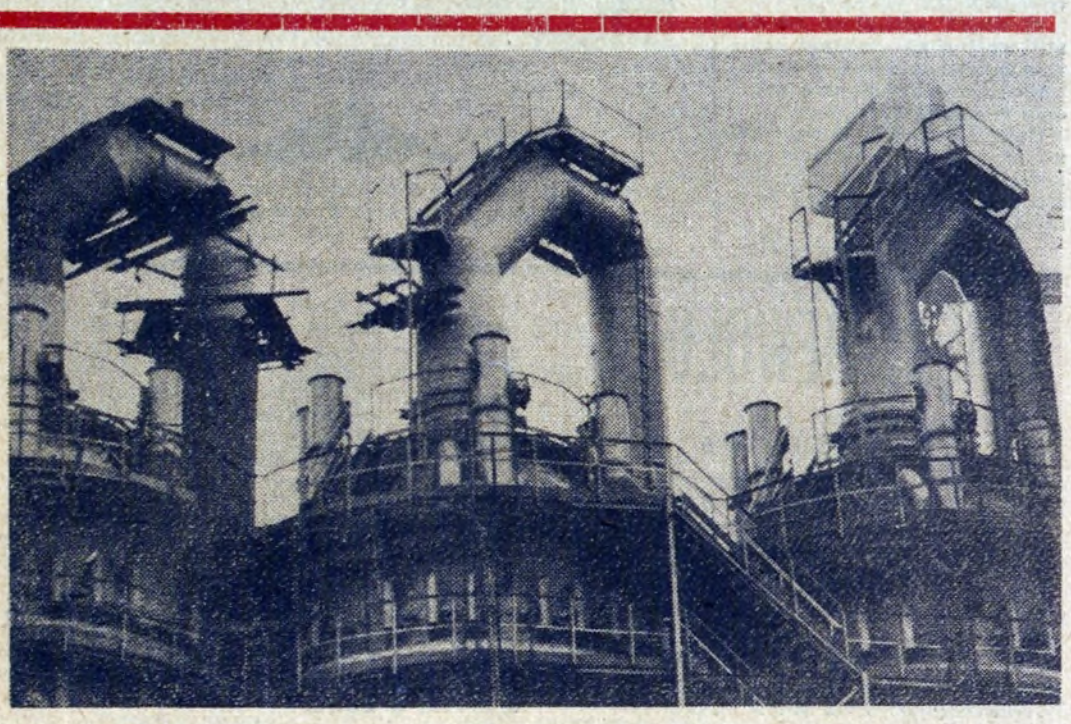

Hutnicy witają zobowiązaniami
44 Rocznicę Rewolucji Październikowej

Wiele wartościowych zobowiązań produkcyjnych podjęła załoga naszej huty dla uczczenia XXII Zjazdu KPZR, 44 rocznicy Rewolucji Październikowej i 20 rocznicy powstania PPR. W czołówce pracowników, którzy zadeklarowali już swój udział w wielkim czynie produkcyjnym kroczy załoga Walcowni Zimnej Blach, która postanowiła wyprodukować do końca roku o 7.400 ton blachy czarnej i 4 tys. ton blachy ocynkowanej, więcej niż planowano. Dzięki wydajnej dobrze zorganizowanej pracy na konto tego zobowiązania wykonano już 6.430 ton blachy czarnej i 4.296 ton blachy ocynkowanej. Do osiągnięcia sukcesu w dużej mierze przyczyniła się brygada **Wiesława Ćwieka, Lucjana Adamka, Romana Mirka, Wita Stanisławskiego**, brygada młodzieżowa **Michała Kantora** oraz zmiana „B" z oddziału wyżarzania, pracująca pod kierunkiem inż. **Jana Pyry** i zmiana mgr **Wodnickiego z oddziału wytrawiania.**

Realizując zobowiązania duży sukces uzyskali także **pracownicy Walcowni Blach Gorących,** pobijając swój dotychczasowy rekord produkcji blach. Otóż pracownicy zmiany „A" pod kierownictwem inż. **Franciszka Miechowicza** przekroczyli w dniu 29 października o 546 ton plan produkcyjny, wykonując 1946 ton blach walcowanych na gorąco. Należy podkreślić, że walcownicy z tej zmiany już czwarty raz biją swój własny rekord. Ostatni — wynosił 1926 ton i był osiągnięty z początkiem października br. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła sobie brygada wsadowa **Józefa Grzągy, Mieczysława Mydlowieckiego, Antoniego Partyki i Władysława Pojakowskiego** oraz operatorzy: **Zdzisław Tekielski, Franciszek Jasion, Józef Pawlik, Rudolf Kuśnierz.** Do sukcesu tego przyczynili się także **mechanicy i elektrycy,** którzy właściwie przygotowali do pracy urządzenia walcownicze.

Rekordowy wynik uzyskali również **pracownicy Wydziału Remontów Pieców Hutniczych,** skracając o 10 roboczo-godzin remont pieca martenowskiego nr 4, przysparzając w ten sposób hucie ponad 70 tys. złotych oszczędności. Wynik ten osiągnięto dzięki realizacji zobowiązań podjętych z okazji XXII Zjazdu KPZR. Na pochwałę zasłużyli sobie **pracownicy zmian inż. Jana Talarka, Stefana Dziedzica i Antoniego Rychtera** oraz **ślusarze pracujący pod kierunkiem inż. Jana Kaczmarskiego.**

Wiele cennych zobowiązań znajduje się także w realizacji w **Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym W-3.** kan

Jesień, w nowohuckiej dzielnicy jest bardzo kolorowa, o czym możemy niestety tylko napisać.

Fot. J. BROŻEK

Z życia partii

Głosy w dyskusji

W drugiej połowie ub. m. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w OOP Wydziału Produkcji Ubocznej Huty im. Lenina. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz OOP tow. **Mieczysław Krzemień,** który podkreślił, że organizację partyjną W-99 w ostatniej kadencji cechowała ożywiona działalność tak polityczna jak i organizacyjna. W wyniku tej pracy poważnie wzrósł autorytet organizacji wśród załogi, a potwierdzeniem tego jest przyjęcie 24 nowych towarzyszy w szeregi PZPR.

Poważne osiągnięcia można zanotować na odcinku gospodarczym; plany produkcyjne są systematycznie przekraczane, a plan półroczny został wykonany w 108,2 proc. Wydajność pracy w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o 77 proc., co świadczy o dobrej pracy całej załogi, kierownictwa Wydziału i całego kolektywu. W zakresie postępu technicznego Wydział również ma osiągnięcia.

Poprawie uległy też warunki pracy: wybudowano nową halę produkcyjną przez co stworzono załodze lepsze możliwości pracy. Jednak pełne wykorzystanie tej powierzchni nastąpi wtedy, gdy do tego obiektu zostanie doprowadzona energia elektryczna z huty oraz zostaną zainstalowane urządzenia do ogrzewania hali, czego W-99 nie jest w stanie zrobić bez wydatnej pomocy DN HiL.

W dyskusji zabierało głos 15 towarzyszy; do najciekawszych wypowiedzi należy wystąpienie tow. **Mieczysława Sołtyka,** który mówił o współzawodnictwie pracy. Stwierdził on, że rozwija się ono pomyślnie, gdyż Wydział zajął dwukrotnie pierwsze miejsce, a rozwijałoby się jeszcze lepiej, gdyby bodźce ekonomiczne były korzystniejsze. Tow. **Zuzanna Krupińska** podkreśliła, że za mało uwagi poświęca się kobietom; w referacie nie poruszono tego zagadnienia. Wniosek — aby brano pod uwagę kobiety przy rozdziale nagród. Tow. **Pilch** omówił szkolenie partyjne, stwierdzając, że dyscyplina wśród słuchaczy nie jest najlepsza, zagadnieniem szkolenia nowowybrana egzekutywa winna się zająć szerzej. Tow. **Staniewski** omówił sprawę remontów w Wydziale.

Na zakończenie wybrano nową egzekutywę. I sekretarzem został ponownie wybrany tow. **Mieczysław Krzemień,** a II sek. tow. **Marian Korytowski.** M.

Z ostatniej chwili

Atrakcyjne imprezy sportowe

DWA WYSTĘPY KOSZYKARZY SPARTY

Koszykarze Sparty Nowa Huta wystąpią dziś — po raz pierwszy w tym sezonie przed własną publicznością — w meczu o mistrzostwo I ligi. Przeciwnikiem ich będzie Wybrzeże Gdańsk. Jutro natomiast Sparta grać będzie z zespołem AZS Toruń. Oba spotkania rozegrane zostaną w hali Wawelu w Krakowie, początek o godz. 19.

W pierwszych tegorocznych występach ligowych Sparta pokonała w Lublinie miejscowy Start (drużynę, która po raz pierwszy gra w ekstraklasie koszykówki) i przegrała w Warszawie z AZS AWF.

W lidze okręgowej KABEL — HUTNIK

W przedostatnim spotkaniu jesiennej rundy mistrzostw ligi okręgowej piłkarze Hutnika grać będą jutro z drużyną Kabla. Mecz odbędzie się na boisku w Woli Duchackiej. Początek o godz. 11.

HUTNIK — PROKOCIM W LIDZE JUNIORÓW

W kolejnym meczu o mistrzostwo ligi juniorów Hutnik spotka się w niedzielę z zespołem Prokocimia. Początek spotkania na stadionie na Suchych Stawach o godz. 9.

O PUCHAR POLSKI

W niedzielę, o godz. 14, na stadionie na Suchych Stawach oglądać będziemy półfinałowe spotkanie o Puchar Polski w grupie drużyn zakładowych pomiędzy zespołem Inwestycji Huty im. Lenina i „Futrzarzem" Kraków. Skład drużyny nowohuckiej i inne szczegóły podajemy na str. 7.

SIATKÓWKA

W niedzielę odbędzie się lokalny pojedynek o mistrzostwo okręgu juniorów w siatkówce pomiędzy zespołami MKS-u Krakus i Hutnika. Spotkanie rozegrane zostanie na sali MKS na osiedlu Szkolnym. Początek o godz. 10.

KRONIKA BHP

Nieuwaga czy też niedopatrzenie?

W czwartek 2 bm. wydarzył się w Siarczanowni Walcowni Gorącej Blach wypadek przy pracy, któremu uległ dyżurny ślusarz ob. **Edmund Śliwiński.** Jak to się stało? Około godziny 11 ślusarz zakładał łańcuch na transporter służący do załadunku siarczanu. W tym samym czasie operator transportera ob. **Nowak** włączył urządzenie do ruchu. Trudno powiedzieć, czy było to niedopatrzenie czy też nieuwaga. W każdym razie wyraźny przepis o zabezpieczeniu urządzenia na czas remontu i skontrolowaniu go przed włączeniem do ruchu, nie został zachowany. Dyżurny ślusarz ob. E. Śliwiński doznał w wypadku rany szarpanej lewej dłoni.

Bójka przy pracy

Skandaliczne są okoliczności zajścia, które miało miejsce w dniu 30. X. ok. godz. 22.30 w pompowni smoły w Stalowni. W czasie przekazywania sobie zmiany doszło do bójki pomiędzy dwoma robotnikami: **Skrzypkiem i Dolem.** Wynik bijatyki okazał się opłakany w skutkach. Ob. Dol doznał ogólnych potłuczeń ciała, krwotoku nosowego i wybicia zębów. Skrzypka zatrzymali wezwani na miejsce chuligańskiej awantury funkcjonariusze MO.

Hutnicza akademia

Wczoraj odbyła się w Hali Garaży HiL centralna akademia Nowej Huty dla uczczenia 44 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Liczny udział wzięli w niej pracownicy huty oraz delegacje z większych zakładów pracy na terenie dzielnicy.

W części oficjalnej akademii wysłuchali zebrani referatu na temat drogi, osiągnięć i zwycięstw KPZR oraz narodów radzieckich.

Po referacie odbyła się część artystyczna w wykonaniu orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyrekcją Jerzego Gerta oraz solistów.

(jd)

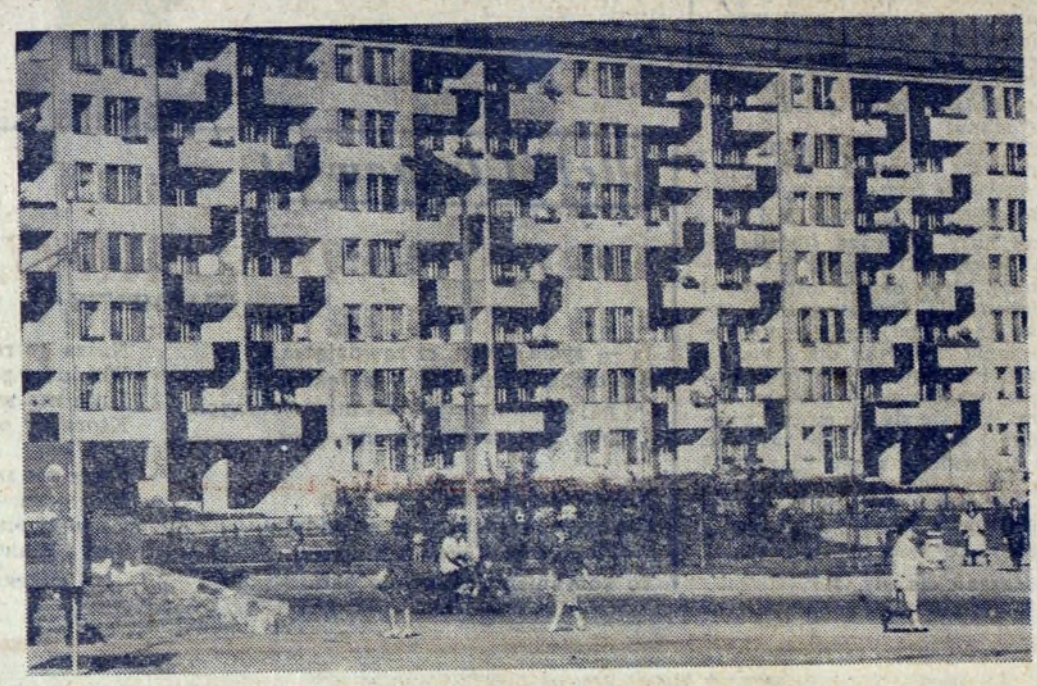

Piękne osiedla mieszkaniowe Nowej Huty są także widocznym dowodem osiągnięć Polski Ludowej.

Uniwersytet dla Rodziców
rozpoczyna nowy rok

W dniu 26 października rozpoczęły się wykłady I roku Uniwersytetu dla Rodziców, które odbywać się będą w każdy czwartek od godz. 18 w Domu Kobiety na os. Uroczym. Wykłady dla II i III roku rozpoczną się w dniu 6 listopada i kontynuowane będą w każdy poniedziałek o tej samej godzinie.

Inaugurację nowego roku rozpoczęła p. mgr **Czesława Stachowicz** — kierownik i organizator Uniwersytetu, członek TWP. Uniwersytet działa na terenie naszej dzielnicy już trzeci rok a jego istnienie okazało się bardzo potrzebne rodzicom. Na I roku słuchacze będą mieli 30 wykładów z dziedziny medycyny, psychologii i pedagogiki. Tematem pierwszego wykładu była istota wychowania dziecka, który wygłosiła dr doc. Susłowska. Na dalszych wykładach rodzice dowiedzą się m. in. o zagadnieniach uczuciowości dzieci, autorytetu wychowawcy, współpracy rodziców ze szkołą, chorobach zakaźnych i społecznych, kultury życia codziennego, konfliktów rodzinnych i ich wpływie na dziecko, odpowiedzialności prawnej rodziców itp.

W imieniu służby zdrowia powitał zebranych dr Świerz, zwracając uwagę na konieczność powiązania zdrowia z zagadnieniami psychologicznymi. Pierwszy wykład zgromadził dużą liczbę słuchaczy. Apelujemy jednak do rodziców, mających trudności wychowawcze, by jeszcze zgłaszali się na wykłady w Domu Kobiety.

bs

DZIĘKI REWOLUCJI

(Dokończenie ze str. 1)

spotkały się u członków partii jak i załogi Huty im. Lenina z całkowitym i jednomyślnym poparciem.

Organizacja partyjna kombinatu, robotnicy oraz personel inżynieryjno-techniczny, solidaryzując się z uchwałami Zjazdu, widzą w dążeniu do rozwoju wewnątrzpartyjnej i radzieckiej demokracji, w kontynuowaniu ducha przemian zapoczątkowanych przez XX Zjazd KPZR potężną siłę napędową, która promieniować będzie na cały świat leninowską ideą budownictwa komunizmu. Członkowie naszej organizacji partyjnej z zainteresowaniem omawiają opublikowane w prasie założenia nowego statutu KPZR, zwracając uwagę na jego głęboki demokratyzm i leninowską koncepcję politycznych i organizacyjnych zasad działania partii, przeciwko którym występowała potępiona przez Zjazd antypartyjna grupa.

Zatwierdzony na Zjeździe program KPZR stanowi niewątpliwie najważniejszy dokument polityczny naszej epoki, tak jak najważniejszym wydarzeniem naszego wieku była Wielka Rewolucja Październikowa, której idee wyraża on w przeobrażonej postaci uwzględniając zbudowanie socjalistycznego ustroju i nowe zadanie: budowę komunizmu w ZSRR.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 31. X. WŁĄCZNIE

	% planu
Wydział Walcownie Wstępne w prod. kęsów	132
ZMO w prod. wapna palonego	115
Walcownia Zimna w prod. blachy ocynkow.	114
Wydział Rur Zgrzewanych	112
Wydz. W-3 w prod. wyrobów kutych	112
ZMO w prod. wyrobów szamotowych	105
ZMO w prod. dolomitu prażonego	103
Walcownia Zimna w prod. blachy „czarnej"	105
Wydz. W-1 w prod. stali elektr. surowej	106
Warsztat Konstrukcji Stalowych	103
Zakład Wapienniczy w Czatkowicach	103
ZMO w prod. wyrobów zasadowych	103
Walcownia Gorąca Blach	102
Walcownia Zimna w prod. blachy ocynowanej	102
Aglomerownia	101
Wydz. W-3 w prod. ogółem	101
Stalownia stal martenowska	101
Wielkie Piece w prod. żużla granulowanego	101
ZK w produkcji koksu ogółem	100
ZK w produkcji koksu wielkopiecowego	100
Silownia	100
Wielkie Piece w prod. surówki	97
Walcownie Wstępne w prod. kęsisk	94
Wydział Rur Zgrzewanych agregat „Yoder"	88

Od razu należy zastrzec, że dane zawarte w tej tabeli nie odzwierciedlają wykonania czy też niewykonania zadań produkcyjnych w październiku, są to bowiem prowizoryczne cyfry uzyskane od dyspozytora, a nie w Dziale Planowania Techniczno-Ekonomicznego i w Dyrekcji Produkcji. Dane te mogą jeszcze ulec zmianie. Już teraz jednak widać, że zadania dodatkowe nie zostały w pełni wykonane. A więc na ostateczny bilans października musimy poczekać do następnego numeru.

Planu nie wykonała załoga Wielkich Pieców. Powód? — oporny bieg pieców, spowodowany kiepską jakością koksu. Są i inne przyczyny, o których napiszemy następnym razem. Walcowni Zgniatacz zabrakło do planu ok. 7,6 tys. ton kęsisk.

jd

Dokument prawdziwego humanizmu

PROGRAM KPZR — POWIEDZIAŁ CHRUSZCZOW W SWOIM WYSTĄPIENIU NA XXII ZJEŹDZIE — MOŻNA PORÓWNAĆ DO TRÓJCZŁONOWEJ RAKIETY. PIERWSZY CZŁON WYRWAŁ NASZ KRAJ ZE ŚWIATA KAPITALISTYCZNEGO, DRUGI PODNIÓSŁ DO SOCJALIZMU, A TRZECI — MA GO UMIEŚCIĆ NA ORBICIE KOMUNIZMU. JEST TO WSPANIAŁA RAKIETA. BIEGNIE ONA ŚCIŚLE WEDŁUG KIERUNKU WYTYCZONEGO PRZEZ GENIALNEGO LENINA.

Naczelne zadanie ekonomiczne partii i narodu radzieckiego — głosi Program — polega na tym, aby w ciągu dwóch dziesięcioleci stworzyć materialno-techniczną bazę komunizmu. W związku z tym przewiduje się zwiększenie rozmiarów produkcji przemysłowej o co najmniej 6 razy, a więc pozostawienie daleko w tyle obecnych ogólnych rozmiarów produkcji przemysłowej USA. Przeszło dwukrotnie podniesie się wydajność pracy w przemyśle w ciągu 10 lat. W okresie natomiast 20 lat wydajność pracy w przemyśle radzieckim przekroczy obecny poziom wydajności w USA w przybliżeniu dwukrotnie, a pod względem wydajności pracy na godzinę — w związku ze skróceniem dnia pracy w ZSRR — w jeszcze większym stopniu.

W drugim dziesięcioleciu roczna produkcja energii elektrycznej osiągnie 2700—3000 miliardów kilowatogodzin, a produkcja metali żelaznych przeciętnie 250 milionów ton stali.

W celu całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania całej ludności i gospodarki narodowej na artykuły rolne wysuwa się zadanie zwiększenia ogólnych rozmiarów produkcji rolnictwa w ciągu 10 lat w przybliżeniu dwa i półkrotnie, a za 20 lat trzy i pół-krotnie. Szczególnie w szybkim tempie rozwijać się będzie hodowla. Produkcja artykułów hodowlanych zwiększy się: mięsa — w ciągu 20 lat prawie cztery razy a mleka — niemal trzy razy.

Do roku 1980 ma być w ZSRR rozwiązany problem mieszkaniowy, „najostrzejszy" problem — jak to stwierdza nowy Program Partii. Każda rodzina powinna otrzymać dobrze urządzone, nowoczesne mieszkanie. Nastąpi w tym okresie znaczne skrócenie dnia roboczego: dzień roboczy w ZSRR będzie najkrótszym w świecie. Mają być znacznie przedłużone urlopy, rozbudowane zostaną placówki troszczące się o zdrowie, stworzone zostaną lepsze warunki życia dla kobiet.

Nowy Program zawiera imponujący rejestr usług, które w 20-leciu staną się bezpłatne i tak np. zniesione zostanie komorne, a także opłaty za usługi komunalne. Wprowadzone będzie bezpłatne korzystanie ze środków transportu miejskiego. Obniży się znacznie opłaty i częściowo zostaną one w ogóle zniesione przy korzystaniu z domów wczasowych, sanatoriów, urządzeń turystycznych itp. Stopniowo wprowadzone będą bezpłatne obiady w stołówkach fabrycznych, biurach i kołchozach. Program zapowiada też, że do roku 1980 społeczeństwo radzieckie będzie korzystało bezpłatnie: z utrzymania dzieci w zakładach opieki nad dzieckiem, z nauki we wszystkich szkołach i uczelniach.

Instruktorzy harcerscy mają własny klub

Od dawna już mówiło się o potrzebie własnego „kąta" dla instruktorów harcerskich pełniących odpowiedzialne, wychowawcze funkcje w naszym hufcu ZHP. W ubiegłą sobotę marzenia te przynajmniej w części się ziściły. W lokalu Komendy w dawnej świetlicy, którą odnowiono i odpowiednio urządzono — otwarto oczekiwany klub. W uroczystości obok gospodarzy udział wzięli: przedstawiciel KD PZPR tow. **H. Solarz**, z-ca przewodniczącego Prezydium DRN tow. **H. Dudzińska** i inspektor oświaty tow. **Braś**.

Nowootwarty klub będzie przede wszystkim miejscem spotkań kadry harcerskiej z terenu naszej dzielnicy. Ale nie tylko: dwa dni przeznacza się wyłącznie na zebrania młodzieży niezorganizowanej. Będzie to niejako przedłużenie akcji „LOND". Poza tym przewiduje się różnego rodzaju dyskusje, prelekcje i inne zajęcia rozrywkowo-instruktażowe.

Bardzo miłym punktem uroczystości było wręczenie komendantowi hufca tow. **Morawcowi** przez tow. Helenę Dudzińską dyplomu za aktywny udział ZHP w akcji wyborczej.

J.Z.

Przez blisko dwa tygodnie wielka sala w Pałacu Zjazdów w Moskwie zapełniała się przeszło czterema tysiącami delegatów na XXII Zjazd KPZR. Jego uczestnicy z gorącym zainteresowaniem wysłuchali sprawozdań, a następnie przemówień gości — czołowych przedstawicieli bratnich partii z całego świata. Wielu delegatów zgłosiło swój udział w dyskusji, której przebieg znamy z prasy codziennej, radia i telewizji.

Przemawia I sekretarz Komitetu Centralnego KPZR N. S. Chruszczow (na zdjęciu poniżej). Przemówienie to wielokrotnie przerywały gorące oklaski zebranych i owacje. Na zdjęciu od dołu wystąpienie Władysława Gomułki, który wraz z premierem J. Cyrankiewiczem reprezentował na Zjeździe Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i polski naród. Przemówienie jego było jednym z najgoręcej przyjętych wystąpień gości przez delegatów.

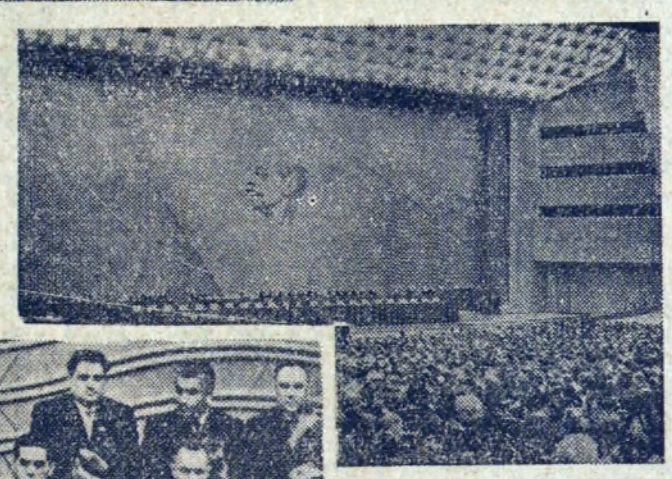

Pośród wielu znanych i popularnych uczestników Zjazdu znalazł się także drugi kosmonauta radziecki H. Titow. Miły uśmiech na jego twarzy świadczy, iż uczestnicy Zjazdu nie szczędzili mu dowodów uznania i sympatii.

FOTO — CAF

Po XXII Zjeździe

Mówią:

JÓZEF KUŚ

GAROWY WIELKICH PIECÓW

Sukcesy odnoszone przez ludzi radzieckich z dziedziny kosmonautyki i szybko postępującego uprzemysłowienia kraju zadziwiają mnie, a równocześnie radują. Zmierzamy bowiem do jednego celu: budowy ustroju sprawiedliwości i szczęścia dla ludzi pracy.

Z obrad XXII Zjazdu KPZR, które śledziłem z uwagą, największe wrażenie wywarły na mnie śmiałe plany, zakładające podniesienie wydajności pracy w przemyśle w okresie 20 lat 4 do 4,5-krotnie oraz zwiększenie zdolności produkcji hutnictwa do 250 mln ton stali rocznie. Są to poważne zadania, ale jestem przekonany, że zostaną one w pełni zrealizowane.

Kilka lat temu byłem na praktyce w hucie Zaporożstal. Już wówczas osiągano tam na takich samych agregatach jak nasze wyniki o wiele lepsze od naszych obecnie. Od radzieckich kolegów możemy się dużo nauczyć, przede wszystkim właściwego stosunku do pracy i troski o powierzone nam urządzenia.

JULIAN KACZOR

ZK

Ze szczególnym zainteresowaniem śledziłem przebieg XXII Zjazdu KPZR. Interesuje mnie szereg problemów, które poruszyli delegaci w swoich wystąpieniach na Zjeździe, a zwłaszcza polityka reprezentowana przez Związek Radziecki w dziedzinie rozwiązania wszelkich konfliktów międzynarodowych, m. in. sprawy Berlina — na drodze pokojowej. To napawa optymizmem, że program KPZR może być zrealizowany w warunkach pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach.

Cieszę się ze wspaniałych sukcesów narodu radzieckiego, który na przestrzeni życia jednego pokolenia przekształcił swój kraj z zacofanego w przodujący pod względem uprzemysłowienia i rozwoju techniki i nauki. Sukcesy te należy przypisać partii komunistycznej, pod przewodem której cały naród radziecki buduje wspaniałe dzieło komunizmu. Dlatego też cieszę się, że będę żył w tym okresie i swoim wysiłkiem przyczynię się do realizowania wzniosłych planów budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju na całym świecie.

STANISŁAW OŁDAK

AGLOMEROWNIA

XXII Zjazd KPZR napawa mnie dumą i upewnia mnie w przekonaniu, że moje dzieci będą żyły w dobrobycie. Przy pomocy Związku Radzieckiego, której symbolem jest nasza huta — i u nas warunki bytowe ludzi pracy ulegną dalszej poprawie.

Na Zjeździe dokonano podsumowania wspaniałych osiągnięć narodu radzieckiego. Sukcesy te są mi bliskie i stanowią bodziec do zwiększenia wysiłku w pracy. Nie są to tylko moje słowa. Cała nasza załoga pragnie wykonać każde postawione przed nią zadanie. W tej chwili z powodu zmniejszenia zapotrzebowania na aglomerat nie możemy zadokumentować czynem produkcyjnym poparcia dla nowego programu KPZR, ale sercem jesteśmy z narodem Kraju Rad, wkraczającym na drogę budowy ustroju komunistycznego.

EDMUND WASIELAK

WALCOWNIA BLACH GORĄCYCH

Zadania, jakie stawia przed narodem radzieckim nowy program KPZR przerastają moje wyobrażenie. Przysłuchując się obradom Zjazdu byłem pełen podziwu i uznania dla ludzi Związku Radzieckiego. Ich wspaniałe osiągnięcia są dla nas bodźcem do wydajniejszej pracy. Korzystając z ich bogatych doświadczeń, chcemy dotrzymać im kroku. Wiem, że dużo zależy od poprawy wskaźnika wydajności pracy.

W programie KPZR dużo mówi się o ułatwieniu pracy i poprawie warunków bytowych robotników. M. in. o przejściu na 6-ciogodzinny dzień pracy. Wraz ze zmniejszeniem dnia pracy zwiększą się płatne urlopy. Te zamierzenia wzbudzają szczególne zainteresowanie walcowników.

WACŁAW SZYMAŃSKI

WYDZIAŁ W-1

KPZR wysuwa w swoim nowym programie zadanie rozwiązania najbardziej istotnego problemu w dziedzinie podnoszenia dobrobytu narodu — problemu mieszkaniowego. Tak więc w ciągu 20 najbliższych lat każda rodzina będzie miała wygodne mieszkanie, odpowiadające wymogom higieny i kultury. Nakreślono również konkretne plany w zakresie zniesienia różnicy między miastem a wsią i pracownikami umysłowymi a fizycznymi.

Bogate w treść słowa padające z trybuny na XXII Zjeździe KPZR, przekształcone zostaną już w najbliższym czasie w czyn. Tak jak zrealizowane zostały pomyślnie założenia poprzednich programów partii komunistycznej.

Z PRZYJAŹNI *WYROSŁA, ROZWIJA SIĘ I PIĘKNIEJE*

Zza dźwigu Lubieńskiego wyłania się jeszcze większy i potężniejszy od niego stalowy pień. To czwarty w naszej hucie kolos, który już za parę tygodni da początek nowej strudze żelaza. Podobnie jak jego sąsiedzi i zresztą jak prawie cała huta, wielki piec nr 4 jest owocem przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej. Takich symboli u nas nie brakuje. Co krok, to jakiś fragment przyjacielskiej pomocy, w każdym obiekcie naszej pięknej huty mieści się trud radzieckiego projektanta, radzieckiego robotnika, który urządzenia wykonał i radzieckiego eksperta, który je pomógł zamontować, a następnie uruchomić.

Ten piec też powstał z radzieckiej pomocy — mówi inż. **Edmund Nowicki** — kierownik zespołu dostaw importowanych w Dyrekcji Inwestycji. Całkowita dokumentacja i zasadnicze wyposażenie jest radzieckie: wagonwagi, główna przetwornica prądu tzw. „Leonard", zawory, skip, aparat zasypowy. Będzie to jeden z największych pieców w Europie. Jego pojemność 1719 m sześć., a dobowa produkcja surówki ok. 2,1 tys. ton. Towarzysze radzieccy zawsze wykazywali dużo troski o to, aby urządzenia dostarczane hucie były jak najnowsze i jak najlepsze. Ta ich braterska bezinteresowność rzuca się w oczy na każdym kroku.

Nieraz — mówi inż. Nowicki — byliśmy aż zdumieni. Urządzenia jakie otrzymywaliśmy dla huty były nowocześniejsze niż zamówione. Po prostu, w międzyczasie zmieniło się coś i ulepszyło w radzieckim hutnictwie, od razu zmiana ta znajdowała swój wyraz w przygotowywanych dla nas dostawach. Tak traktuje się tylko kogoś bardzo bliskiego.

Ile razy zdarzyło się, że potrzebowaliśmy jakichś urządzeń np. ciężkich suwnic, których strona radziecka sama nie miała wówczas pod dostatkiem. Myślicie, że odmówili nam, albo kazali czekać? Suwnice dla Huty im. Lenina w terminie znalazły się na placu budowy, ich uruchomienie nie zostało przesunięte ani o godzinę.

Mamy wypróbowanych niezawodnych przyjaciół. Przekonaliśmy się o tym i wtedy kiedy otrzymaliśmy ciężkie tomy z dokumentacją od „Gipromezu" i wtedy kiedy już w trakcie montażu radzieckich urządzeń potrzebowaliśmy bezpośredniej pomocy ekspertów. Takie nazwiska jak inż. **Dymanta i Powchowcewa, inż. Kasjanowa, Osipowa, Jelsakowa** — na zawsze pozostaną we wdzięcznej pamięci ludzi, którym radzieccy eksperci pomagali po bratersku, w najcięższych chwilach budowy i w czasie pierwszych kroków eksploatacyjnych. Każdy wydział ma swoich przyjaciół, z którymi nierzadko do dziś utrzymuje kontakt: Siłownia, Aglomerownia, Wielkie Piece, Walcownia Zgniatacz.

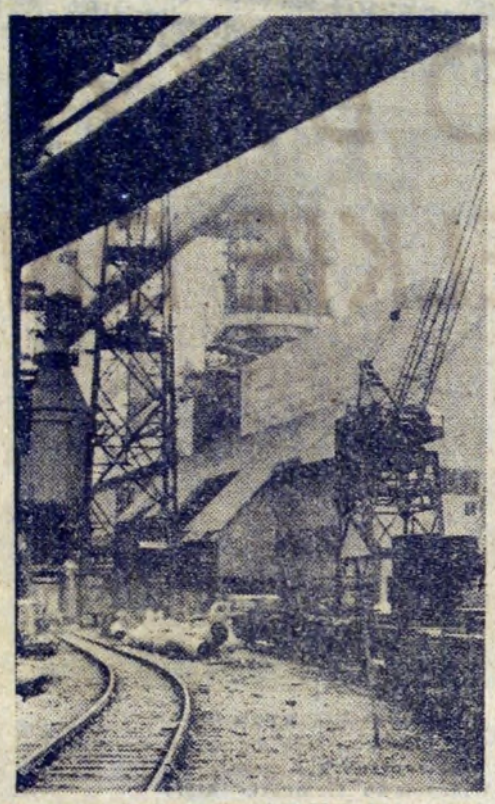

NA BUDOWIE W. PIECA NR 4.
Fot. J. Brożek

Niedawno minęła rocznica, szczególnie ważna i pamiętna dla naszej huty. Rocznica 10 lat radzieckich dostaw dla kombinatu, w czasie których ponad 120 tys. ton maszyn i urządzeń otrzymaliśmy z różnych fabryk i zakładów. Płyną te dostawy i teraz. Dalszy bowiem rozwój huty, jej zamierzona produkcja 9—10 milionów ton stali rocznie, wiąże się jak najbardziej z pomocą i przyjaźnią Kraju Rad.

A więc znowu sławny „Gipromez" w Moskwie przygotowuje dla nas dokumentację, znowu inżynierowie **Bielańczykow** i główny projektant huty **Klyczow** udzielają ciągłych konsultacji, doradzają, podpowiadają, pomagają. Coraz częściej otrzymujemy znowu ciężko wyładowane sprzętem transporty. Zmieniają się tylko nazwy wydziałów, a i zawartość skrzyń jest nieco inna. Na pierwszym planie nowy wspaniały obiekt, z którego będziemy wszyscy dumni: Stalownia Konwertorowo-Tlenowa.

Dla umożliwienia przerobu zwiększonej ilości stali konieczna stanie się budowa drugiego Zgniatacza (slabingu). Mimo własnych wielkich potrzeb — rozumiejąc naszą sytuację — Związek Radziecki zapewnił dostawę potężnego Zgniatacza kęsisk płaskich, jeszcze w bieżącej Pięciolatce.

Czwarty piec w budowie, jeszcze toczy się walka o dotrzymanie terminu ambitnego zobowiązania, a już mamy w hucie dokumentację następnego, piątego pieca. Będzie to piec z n o w u większy od poprzedniego, jego pojemność przekroczy 2 tys. m sześć. Niewiele takich jednostek pracuje w światowym hutnictwie! Dzięki radzieckiej przyjaźni będziemy mieć u nas w hucie takie piece, zbudujemy nowe wspaniałe wydziały: blach transformatorowych, nowe walcownie, drugą koksownię i aglomerownię. Rozrośnie się i wypięknieje najbardziej wymowny pomnik wieczystej przyjaźni. (jd)

Mgr. inż. Witold Künstler

Oszczędność materiałów najważniejszym nakazem

Plan uchwalony przez Sejm PRL na lata 1961—1965 zakłada szybki rozwój sił wytwórczych kraju. Rozwój sił wytwórczych przyspieszy budowę ustroju socjalistycznego w Polsce i zapewni dalszą poprawę położenia materialnego ludności. Ten rozwój gospodarczy musi być jednak osiągany w sposób znacznie bardziej oszczędny niż dotychczas, tj. przy mniejszym zużyciu środków stojących do dyspozycji społeczeństwa.

Na czoło zadań oszczędzania wysuwa się oszczędność surowców i materiałów, które na przykład w hutnictwie stanowią ponad 70 proc. kosztów własnych produkcji. Każda nawet stosunkowo mała oszczędność materiałowa może dać w konsekwencji ogromne efekty liczone w milionach złotych i tym samym staje się najpoważniejszym czynnikiem w ogólnym bilansie zamierzeń. Tak więc problematyka gospodarki materiałowej jest głównym elementem ogólnonarodowego dążenia do wzrostu sił gospodarczych kraju.

Zadania postawione przed przemysłem na najbliższe lata przewidują uruchomienie ogromnych rezerw tkwiących w gospodarce materiałowej, zakładają osiągnięcie poważnych oszczędności przez stosowanie postępowych norm zużycia materiałów, zastępowanie deficytowych materiałów materiałami tańszymi lub łatwiej dostępnymi, pogłębianie we wszystkich zakładach przemysłowych racjonalnej gospodarki materiałowej, w tym również obniżenie zapasów do poziomu możliwie najniższego, gwarantującego jednak ciągłość produkcji.

Obniżenie zużycia materiałów na jednostkę produkcji, pociągające za sobą ogólny spadek nakładów materiałowych, może być osiągnięte tylko drogą oparcia norm zużycia materiałów o postęp techniczny i wynikające z niego usprawnienie procesów produkcyjnych. Przygotowanie produkcji drogą opracowania optymalnych receptur wsadowych i ustalenie technicznych warunków produkcji oraz jak najlżejszych konstrukcji może dać bardzo poważne oszczędności materiałowe. Prace zmierzające do uzyskania możliwie maksymalnych efektów oszczędnościowych weszły obecnie w decydujące stadium organizacyjne. Tworzy się w zakładach przemysłu ciężkiego komórki normowania zużycia materiałów. W zjednoczeniach i zakładach przemysłowych pracują komisje mające na celu usprawnienie gospodarki materiałowej. Również w naszej hucie powołano Komisję do Spraw Gospodarki Materiałowej, dając jej za zadanie opracowanie całokształtu tego zagadnienia dla huty. Prace komisji wymagać będą nie tylko udziału bezpośrednio zainteresowanych pracowników kombinatu. **Niezbędnym jest udział najszerszego kręgu aktywu społecznego i gospodarczego huty dla ujawnienia wszelkich rezerw i niedociągnięć w gospodarce materiałowej.**

Każdy z naszych wydziałów ma określoną specyfikę i swoiste możliwości oszczędzania materiałów. Nie jest oczywiście możliwe do przeprowadzenia w ramach tego artykułu analizy możliwości poszczególnych wydziałów. Pewne jest jednak, że oszczędność w zużyciu materiałów wynosząca 1—2 proc. dotychczasowego zużycia dałaby kilkudziesięciomilionowe efekty.

Drogi do tego mogą być różne: ścisłe przestrzeganie receptur wsadu oraz ustalonych reżimów technologicznych w produkcji, prawidłowa gospodarka magazynowa i dyscyplina zamawiania materiałów w administracji. Oszczędność zużycia surowców, materiałów i półfabrykatów ma tym większe znaczenie, im dalszy jest stopień przerobu materiału. W miarę przetwarzania materiałów powstające w wyniku tego produkty zawierają coraz większy zasób pracy żywej i uprzedmiotowionej i są coraz bardziej cenne. W naszych warunkach największe efekty uzyskać można przez poprawę uzysków i zmniejszenie wybraków w Walcowni Zimnej Blach, łącznie z Ocynkownią i Ocynownią oraz Rurowni.

Oszczędność jednej tony blachy zimnowalcowanej uzyskana np. poprzez obniżenie wybraków oznacza zaoszczędzenie 1600 kg stali, do której wyprodukowania potrzeba 1800 kg żelaza w postaci surówki i złomu, 900 kg koksu, ok. 275 kg węgla umownego w paliwie stalowni martenowskiej, 50 kg wlewnic i innego osprzętu itd. Lista ta byłaby bardzo długa. Huta zużywa przecież kilka tysięcy różnych materiałów, które opuszczają ostatecznie hutę w postaci blach, rur i wyrobów walcowni drobnej. Tak więc w miarę postępującego przerobu i uszlachetniania naszej produkcji rośnie możliwość powiększenia efektów oszczędzania.

Nie można w ramach jednego artykułu zamknąć wszystkich problemów i tematów oraz trudno przedstawić pełny obraz znaczenia kampanii o poprawę gospodarki materiałowej. **Liczymy się z odzewem załogi i oczekujemy, że na łamach naszej gazety zabiorą głos zainteresowani — kierownicy wydziałów, pracownicy dozoru i inni, którzy zechcą się podzielić innymi swoimi zamierzeniami i osiągnięciami na polu poprawy gospodarki materiałowej swoich wydziałów.**

Przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne w ramach postępu technicznego należy skierować m. innymi na osiągnięcie jak najwyższych efektów w zakresie poprawy uzysków i jakości produkcji, bo to dać może efekty najbardziej wymierne i przynoszące bezpośrednie korzyści dla gospodarki narodowej. Np. poprawa jakości i gatunkowości wyrobów hutniczych, to oszczędność zużycia materiałów w przemysłach zużywających wyroby hutnicze. Wyższa jakość blach, to lżejsze wagony kolejowe, lżejsze lecz pojemniejsze okręty. Mniejsze naddatki w odlewach i odkuwkach, to poza oszczędnością materiału, również oszczędność pracy potrzebnej na usuwanie ich, wyższa jakość odlewów i odkuwek, itd.

W rozpoczynającej się kampanii mającej na celu poprawę gospodarki materiałowej nie może braknąć załogi Huty im. Lenina. Na tym polu mamy w naszej hucie wiele do zrobienia i musimy wykazać, że środki dane nam przez społeczeństwo wykorzystujemy oszczędnie i z pełną świadomością celowości walki o poprawę uzysków i likwidacji marnotrawstwa.

Z obrad egzekutywy KF i Prezydium RR

DECYDUJĄCE TYGODNIE

ROZPOCZĘLIŚMY OBECNIE OKRES NAJTRUDNIEJSZY, DECYDUJĄCY O WYNIKACH CAŁOROCZNEJ PRACY ZAŁOGI HUTY. NIE MA POTRZEBY BLIŻEJ TŁUMACZYĆ I WYJAŚNIAĆ JAK DALECE WPŁYWAJĄ ONE NA CAŁOKSZTAŁT GOSPODARKI W KRAJU. MOŻNA STWIERDZIĆ, ŻE ZDECYDOWANA WIĘKSZOŚĆ ZAŁOGI HUTY JEST ŚWIADOMA SWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED CAŁYM NARODEM ZA POWIERZONY JEJ MAJĄTEK W POSTACI NOWOCZESNYCH MASZYN I URZĄDZEŃ.

Oprócz tych pobudek natury ideowej niewątpliwie należy brać pod uwagę również i korzyści materialne, jakie przynieść może załodze huty przekroczenie zadań planu — w postaci zwiększonego odpisu na fundusz zakładowy. Postaramy się więc krótko odpowiedzieć na pytanie zasadnicze — będące zresztą przedmiotem obrad egzekutywy KF i Prezydium Rady Robotniczej w ubiegły piątek — j a k a j e s t s y t u a c j a h u t y p o u p ł y w i e t r z e c h k w a r t a ł ó w i j a k i e o c z e k u j ą n a s n a j w a ż n i e j s z e z a d a n i a w o k r e s i e p o z o s t a ł y m d o k o ń c a b r.?

Za trzy kwartały huta dostarczyła produkcji towarowej o wartości 6099 mln zł, tj. 102,3 proc. planu (118 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym), a produkcji globalnej o wartości 6151 mln zł, tj. 103 proc. planu (116 proc. w porównaniu z r. ub.). Osiągnięcia te są w dużym stopniu zasługą Zakładu Koksochemicznego, Materiałów Ogniotrwałych, i Wapienniczego. Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest wzrost wydajności obydwu Walcowni, tj. Walcowni Blach na Gorąco, która dostarczyła ponad plan 8397 ton blach oraz Walcowni Blach na Zimno, która dostarczyła 4611 ton blachy zimnowalcowanej (czarnej) ponad plan. Sukcesy Walcowni umożliwiła w znacznym stopniu dobra praca Stalowni, zwiększającej wydajność z 1 m² powierzchni trzonu pieca (plan 7,87 t. — wykon. 8,02 t.), uzysk oraz zmniejszającej procent wybraków i nietrafionych wytopów (z 7,5 proc. w ub. r. do 4,4 proc. w br.), a w rezultacie osiągnęła ona ponadplanową produkcję 16.228 t. stali.

Natomiast na pogorszenie wyników huty wpłynęły:

1) słaba praca Wydziału Wielkich Pieców, który wykonał swój plan tylko w 98,7 proc., co oznacza niedobór ok. 14.500 ton surówki,

2) niewykonanie swych planów przez Wydział Walcownie Wstępne, co oznacza niedobór 4158 t. kęsisk (zwłaszcza w okresie III kwartału),

3) awaria Wydziału Walcowni Drobnej spowodowana pożarem maszynowni w miesiącu wrześniu, który tylko na przestrzeni dwóch tygodni (do 30. IX. br.) przyniósł straty produkcyjne w wysokości 7287 ton drobnych profili o wartości ok. 28 mln zł.

W tym okresie czasu wyeksportowaliśmy wyrobów (głównie walcowanych) o wartości ponad 1745 mln zł, tj. ponad 28 proc. wartości produkcji towarowej huty i więcej o 32 proc. niż w analogicznym okresie ub. roku.

O prawidłowej gospodarce prowadzonej na bardzo ważnym odcinku zatrudnienia i płac świadczy wykonanie planu zatrudnienia w 100 proc., wzrost średnich płac (miesięcznych) o 1,5 proc., a wydajności pracy o 2,7 proc. w stosunku do planu, a przede wszystkim w stosunku do 103 proc. wykonania planu (w wartości produkcji globalnej huty).

Wreszcie najtrudniejsze dla nas zadanie, tj. obniżka kosztów własnych założona w planie bardzo mobilizująco, mianowicie w wysokości 6,4 proc., co oznacza wygospodarowanie 367 mln zł. Zgodnie z przewidywaniami zadania tego nie wykonano i osiągnięta obniżka kosztów za 3 kwartały wynosi 146,3 mln zł zamiast planowanych 269,3 mln zł (54,3 proc.), dając niedobór 123 mln zł. Wprowadzenie do planu TPF tak znacznej obniżki kosztów własnych spowodowało ustalenie jednostkowych kosztów poszczególnych wyrobów również na zbyt niskim poziomie i w rezultacie zostały one dosyć znacznie przekroczone, a szczególnie koszty stali martenowskiej. Nie wykonanie planowanej akumulacji na sprzedaży produkcji towarowej (niedobór ok. 94 mln zł) uniemożliwiło również zrealizowanie planowanego zysku bilansowego w wysokości ok. 1384 mln zł (wykon. ok. 1288 mln zł). W efekcie mimo wykonania planu produkcji towarowej w 102,3 proc. — huta nie wykonała planu akumulacji, ponieważ zabrakło, jak podano, 123 mln zł do planowanej obniżki kosztów. Tym samym osiągnięta rentowność przez hutę jest niższa o 3 proc. od planowanej.

Zatem, n a j a k i c h o d c i n k a c h n a l e ż y s k o n c e n t r o w a ć s i ę w o s t a t n i c h d w ó c h m i e s i ą c a c h?

Piątkowe obrady egzekutywy KF i Prezydium Rady wskazały na następujące, główne zadania:

1. **Osiągnięcia maksymalnej, możliwej w naszych warunkach obniżki kosztów własnych oraz jak najwyższej akumulacji poprzez:**
   a) **dalszą poprawę podstawowych wskaźników techniczno-produkcyjnych, zwłaszcza w podstawowych wydziałach,**
   b) **poprawę jakości produkcji, zwłaszcza stali,**
   c) **oszczędności materiałowej, zwłaszcza w aspekcie rozpoczęcia radykalnego porządkowania w skali krajowej tej zasadniczej dziedziny gospodarki,**
   d) **zmniejszenia do minimum wszelkich kar umownych płaconych przez hutę jej kontrahentom, a spowodowanych zaniedbaniami poszczególnych wydziałów (np. nieterminowe wykonywanie zamówień, przetrzymywanie taboru PKP).**
2. **Jak najwyższe wykonanie i przekroczenie przez hutę jako całość zadań planu rocznego, zwłaszcza w produkcji towarowej,**
3. **Nadrobienie opóźnień w realizacji planu postępu technicznego dla huty na rok bieżący oraz planu kapitalnych remontów i inwestycji przedsiębiorstwa.**
4. **Wykonanie planu zamierzeń organizacyjno-technicznych oraz wniosków z KPE, przewidzianych do realizacji do końca r. b.**

Zamknięcie roku 1961 takimi wynikami, jakich oczekuje kierownictwo Partii i Rządu wymaga — jak stwierdził na zakończenie obrad tow. poseł **Jakus** — pełnej mobilizacji całej załogi huty i wysokiego poziomu pracy oraz aktywności zarówno kierownictwa administracyjnego jak i organizacji społeczno-politycznych, działających w ramach samorządu robotniczego.

Mgr J. Choma

Klub Przyjaźni w Nowej Hucie zaprasza...

ŚWIETNIE WYPOSAŻONY, BARDZO PRZYJEMNY LOKAL. SAMO CENTRUM NOWEJ HUTY. LICZNE „KĄCIKI" DLA BRYDŻYSTÓW, SZACHISTÓW I INNYCH ZWOLENNIKÓW RÓŻNYCH HOBBY. SŁOWEM, KLUB PRZYJAŹNI TPPR W NOWEJ HUCIE NA OSIEDLU B-1. KLUB, KTÓREGO ŚWIETNE MOŻLIWOŚCI LOKALOWE NIE SĄ JESZCZE CIĄGLE W PEŁNI WYKORZYSTYWANE.

Start klubu do tegorocznego sezonu należy uznać za bardzo udany. Była nim wieczornica zorganizowana w Klubie z okazji dekady kultury kazachskiej i uzbeckiej. Ciekawą prelekcję wygłosił prof. dr **Dobrowolski**, a w części artystycznej wystąpili artyści scen krakowskich. Lokal wypełniony był do ostatniego miejsca, opuszczająca go publiczność, w tym dużo młodzieży, wychodziła z wspomnieniem miłego, dobrze spędzonego wieczoru.

A jakie imprezy planowane są w najbliższej przyszłości? Trzeba przyznać, że Rada Klubu ustalająca program, wzięła się na serio do roboty, jej zamiary bowiem są bardzo ambitne i nie mają nic wspólnego z pójściem na łatwiznę. Zacznijmy od uroczystości związanych z 44 rocznicą Rewolucji Październikowej. Tym wszystkim nowohuckim zakładom pracy, które nie mają u siebie warunków do zorganizowania akademii czy okolicznościowych wieczornic, klub użycza swoich pomieszczeń. Tu udać się powinny doskonale.

W bieżącym sezonie kontynuowane będą — jako że już przyjęły się w Nowej Hucie — co miesięczne wieczory klubowe. Program tych wieczorów: jakaś ciekawa prelekcja na aktualne tematy, dzielenie się wrażeniami z podróży do ZSRR i część artystyczna. Koncerty orkiestry klubowej, występy artystów scenicznych — wszystko to spotka się niewątpliwie z uznaniem.

Dla melomanów także znajdzie się zawsze coś miłego. W Klubie będą się odbywały występy Państwowej Szkoły Muzycznej nr 2 w Nowej Hucie, zarówno w wykonaniu pedagogów jak i uczniów. Projektuje się urządzanie tych występów raz w miesiącu, ale jeżeli będą cieszyć się dużym powodzeniem, nic nie stoi na przeszkodzie, aby poświęcić muzyce więcej uwagi.

Ciekawy, żywo prowadzony i co najważniejsze trafnie dobrany temat, taki odczyt ma zawsze prawo obywatelstwa i to nie koniecznie tylko w Domu Kultury. Wychodząc z tego założenia, organizowane będą prelekcje o tematyce międzynarodowej oraz jakże wszystkich interesującej kosmonautyce. Możemy poinformować, że najbliższym prelegentem będzie prof. **Kordylewski**, a tematem jego wystąpienia — kosmonautyka dnia dzisiejszego i jutra.

Klub zacieśnia mocno swoje więzy z młodzieżą. Wyrazem tego jest projekt urządzania stałych wieczorków młodzieżowych, z krótką prelekcją, jakąś imprezą rozrywkową no i oczywiście „potańcówką". Wieczorki takie mają się odbywać co środę. Inicjatywie tej można chyba tylko mocno przyklasnąć.

W II połowie listopada zapraszamy do klubu na wystawę osiągnięć Związku Radzieckiego, zapowiedzianą przez Zarząd Wojewódzki TPPR. Będzie to ciekawy przegląd bogatego dorobku Kraju Rad we wszystkich dziedzinach, a więc w nauce, przemyśle, rolnictwie i kulturze.

Zupełnie nową inicjatywą jest projekt, wysunięty wspólnie przez Radę Klubu i grupę działania ZMS ze Spółdzielni „Uroda", utworzenia baletu oraz chóru rewelersów. Amatorscy tancerze i piosenkarze znajdą w klubie dobre warunki, a ich występy, jeżeli już dopracują się jakichś wyników, będą na pewno mile przyjęte.

Młodzież szkolna weźmie na pewno liczny udział w zapowiedzianym konkursie recytatorskim poetów rosyjskich i radzieckich. Finał tego konkursu i rozdanie nagród przewidywane jest w klubie.

Tyle na razie o projektach i o programie. Zaczął się już sezon, lokal klubu w odświeżonej szacie zewnętrznej, zaprasza do swojego miłego wnętrza. Przychodźcie po południu i wieczorem, znajdziecie zawsze przyjemną rozrywkę, towarzystwo, gry które lubicie, słowem wszystko co może ofiarować doskonale wyposażony klub. **(jd)**

Interesujący lektorat

Każdy, kto choć raz słuchał prelekcji, wygłoszonej przez tow. **B. Gutkowskiego**, musi przyznać, że z takim interesującym ujmowaniem poruszanego tematu nieczęsto się spotyka. Każdy jego lektorat cieszy się u nas w hucie ogromnym powodzeniem.

Nie inaczej było w poniedziałek 30 października. Sala teatralna huty prawie szczelnie wypełniła się słuchaczami, którzy przybyli na lektorat tow. B. Gutkowskiego na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej na tle XXII Zjazdu KPZR. Prelekcja, prowadzona jak zwykle w niezwykle ciekawy i przekonywujący sposób, w dodatku uzupełniona odpowiedziami lektora na postawione mu pytania, wyjaśniła aktywowi partyjnemu huty sens i znaczenie aktualnych wydarzeń na arenie świata.

Jak poinformował zebranych sekretarz KF tow. **Andrzej Nowicki**, lektoraty tow. Gutkowskiego będą się w hucie odbywały obecnie częściej, gdyż przyjęte zostało zaproszenie do częstszego odwiedzania kombinatu. **jd**

Ważne dla podróżujących

W pierwszych dniach listopada wprowadza się w nowohuckim „Orbisie" sprzedaż biletów PKS na 7 dni przed datą wyjazdu, podobnie jak kolejowych. Nie wszyscy pewnie wiedzą, że „Orbis" w Nowej Hucie prowadzi także sprzedaż biletów lotniczych — na 15 dni przed terminem, co ważne jest szczególnie dla osób wyjeżdżających na delegacje służbowe.

Placówka ta prowadzi poza tym sprzedaż losów Państwowej Loterii Pieniężnej, a w najbliższym czasie kierownictwo wprowadzi przedsprzedaż biletów do teatrów krakowskich.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że „Orbis" czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 9 do 17, a w poniedziałki od 11 do 17. Zakłady pracy i szkoły proszone są o wcześniejsze składanie zamówień na bilety zbiorowe, co ułatwi tak pracę personelu, jak i załatwienie sprawy przez podróżnych. (bs)

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE

I znów — jak co roku — Zaduszki zgromadziły tłumy mieszkańców Nowej Huty na miejscach straceń, na grobach poległych w walce z hitlerowskim okupantem oraz przy mogiłach najbliższych. Na zdjęciu kwiaty na Zaduszki.

W jesienne wieczory najlepszym towarzyszem jest książka. Więc w sklepie Domu Książki przy Pl. Centralnym coraz więcej klientów...

Ala ma kota, a ja chcę dostać misia... Trudno wyjść ze sklepu z zabawkami na osiedlu Uroczym.

Na Placu Centralnym ruch jak na warszawskiej ul. Marszałkowskiej.

Fot. J. BROŻEK

Bieszczady jakich nie ma

Powiadają, że film „Ogniomistrz Kaleń" należy do „okrutnych", „męczących" — że... — jak się wyraził recenzent z „Życia Warszawy" — „Można było z tym tematem poczekać".

Nie podzielam tej opinii. Nie sądzę nawet, by to był film makabryczny czy okrutny. A już zupełnie nie odpowiada mi perspektywa odwracania się od pewnych tematów. W końcu nie jesteśmy dziećmi (sam bodaj film dozwolony jest od 16 lat, jeżeli się nie mylę); a już na pewno nie lubimy — pozwolę sobie wyrazić takie przekonanie o naszym współczesnym pokoleniu — zakrywać fakty szmatkami „taktu czy nietaktu" (i to dotyczące wspomnień, politycznego kształtu minionych, zresztą nie tak odległych wydarzeń).

Zdecydowana większość z nas zna okupację. Zna też trudny okres wyzwolenia i najbliższych po nim lat. I chyba szczególnie nie lubimy, gdy coś się z tego czasu koloryzuje, gdy opowiada nam ktoś prawdy, nie mające nic wspólnego z naszymi osobistymi, bezpośrednimi odczuciami czy doznaniami. Wolimy wówczas tego wszystkiego nie słyszeć. Bajki? happy and? wolimy — tak mi się zdaje — pozostawić dzieciom, czy tym — którzy żyją jeszcze idylliczną, młodzieńczą, i to bardzo a bardzo... wyobraźnią. Jeżeli „Cichy Don" Szołochowa cieszy się nieustającym powodzeniem, to na pewno nie dlatego, że minęło ileś tam lat od wojny domowej na Ukrainie. A po prostu dlatego, i w tym jest chyba siła jego artystycznej, a przede wszystkim ludzkiej prawdy, że niczego wstydliwie nie osłania. Odnoszenie się do historii w tym sensie, dokumentowanie, iż może ona „drażnić" przez swoje okrucieństwo, jest bardzo wątłym argumentem. Przecież i tak o tym wszystkim, co było w Bieszczadach po wojnie, dobrze wiemy. Komu tu oszczędzać „ostrych" wrażeń z ekranu, nam? — pomyłka. Zwykła pomyłka w doborze adresata.

EWA i CZESŁAW PETELSCY — reżyseria, oraz zdjęcia — MIECZYSŁAW JAHODA, stworzyli naprawdę interesujący film. Rodzaj ich „języka" filmowego pomnożony przez grę zwłaszcza WIESŁAWA GOŁASA (i nie tylko jego w roli ogniomistrza, lecz i ZDZISŁAWA KARCZEWSKIEGO jako pułkownika, LEONA NIEMCZYKA w charakterze sotinnego Bira i innych) nie pozwala widzowi oderwać się od ekranu. Niezmiernie sugestywne są te przygody żołnierzy ludowego wojska polskiego walczących z nacjonalistami różnej maści, począwszy od majora „Zubrida" polskiego faszysty spod Sanoka, do okrutnych — również ciągle oczekujących trzeciej wojny światowej — faszystów ukraińskich spod znaku UPA, jak również byłych członków rozmaitych formacji hitlerowskich.

Prawda, że tajemnica powodzenia filmu związana jest przede wszystkim z fabułą, powstałą na tle powieści JANA GERHARDA „Łuny w Bieszczadach". Ale nawet tak atrakcyjny „przygodowy" temat, nie byłby nim, gdyby nie świetna gra, gra niezmiernie przekonywająca aktorów, gdyby nie zwarty, angażujący uczuciowo widza sposób narracji filmowej.

Walki w Bieszczadach w pierwszych latach po wojnie okazały się pięknym tematem wprost ludowego bohaterstwa i patriotyzmu. Film odsłonił nam ogromne możliwości tkwiące w pozytywnej działalności zwykłych szeregowych żołnierzy-obywateli, oficerów i podoficerów spełniających swój patriotyczny obowiązek. Realizatorzy jego przekonali, że bez udziwnień, bez polowania na nowości formalne, można zwykłymi niemal, realistycznymi środkami stworzyć głęboko wzruszające i oryginalne — przez spiętrzenia dramatyczne treści — dzieło filmowe.

Długo będzie pamiętać widz sceny takie, jak zachowanie się żołnierzy, którzy mając z jednej strony pole minowe a z drugiej ukraińskich faszystów, idą zrozpaczeni w głąb tego pola. Giną. W tym filmie cena treści życia łączy się z sensem władzy, za którą się walczy. Psychologia przemawia tu w sposób prosty, przez zachowanie się ludzi — ludzi, trzeba powiedzieć dalekich od papierowego opisu, deklamacji czy wyszukanych efektów psychologicznych.

Jest rodzaj sztuki, w którym przemawiają same fakty. Petelscy osiągnęli pod tym względem wysoki poziom umiejętności. Wypada chyba życzyć, żeby nadal tak pomyślnie rozwijali swój sposób „filmowego widzenia". Widz chętnie przyjmie każdy prawdziwy obraz o naszych czasach.

R. WOL.

Konkurs na gazetkę ścienną

Jak już informowaliśmy, Rada Zakładowa Kombinatu ogłosiła konkurs na gazetkę ścienną w związku z przygotowaniami do V Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Moskwie. Tematyka gazetek obejmować powinna działalność związków zawodowych dawniej lub też w okresie powojennym, albo pracę własnej organizacji i rady oddziałowej. Pozostawia się tu szerokie pole dla inicjatywy zespołów redakcyjnych, które powinny zwrócić uwagę nie tylko na treść, ale także na formę i graficzne opracowanie gazetek. Wszystko to będzie brane pod uwagę przy komisyjnej ocenie i przyznawaniu nagród.

Gazetki, biorące udział w konkursie, muszą być wywieszone do 25 listopada, pozostało więc nie wiele czasu na ich solidne wykonanie. jż

Organizacja czy dezorganizacja?

Tym razem sekretariat Komitetu Fabrycznego ZMS gościł w Wydziale Wielkopiecowym. Nie wdając się w szczegółowe omawianie przebiegu wspólnego posiedzenia zatrzymamy się na kilku najważniejszych sprawach. Organizacja ZMS-owska w P-40 jest (raczej — była) niewątpliwie jedną z najsilniejszych na terenie kombinatu. Ostatnio jednakże wystąpiły tu zjawiska świadczące o osłabieniu tej pozycji. Nie ukrywał tego składający informację I sekretarz KZ tow. Klarman i potwierdziła dyskusja, a zwłaszcza sprawozdanie Komisji Rewizyjnej KF.

Wniosek, jaki nasuwał się przy słuchaniu różnych głosów, jest jeden: organizacja wielkopiecowa posiadająca pewne osiągnięcia w dziedzinie produkcji, zwłaszcza w rozwijaniu współzawodnictwa i brygad, zaniedbała całkowicie pracę ideowo-polityczną i organizacyjną. Zebrania grup odbywają się niesystematycznie, przy czym nie są należycie przygotowane; w opłacaniu składek istnieją poważne zaległości, prenumerata „Walki Młodych" spadła do zera. Dużo do życzenia pozostawia także sprawozdawczość na co zwracał uwagę tow. Mosio z Komisji Rewizyjnej. Niepokojącym objawem jest rozluźnienie dyscypliny wśród sekretarzy grup. Jeden z nich — kol. **Grzegorczyk — sam** zwalniał siebie z pełnienia funkcji, co rzecz jasna nie pozostaje bez wpływu na pracę tej grupy. Na wyróżnienie zasługuje tylko grupa zmiany „B", słabo natomiast pracują grupy ze zmian „A" i „C". Na zmianie „D" grupa została zawieszona w lipcu i do tej pory stan się nie zmienił...

Jak widać sytuacja w ZMS P—40 jest niedobra i w żadnym wypadku nie tłumaczy jej zaabsorbowanie organizacji w sprawach produkcji. Zresztą i tu — jakkolwiek inż. **Król** (zastępca kierownika wydziału) i sekretarz partii tow. **Bajak** podkreślali duże zasługi ZMS — trudno wykazać się konkretnymi sukcesami (w ostatnim okresie).

I dlatego konieczna jest natychmiastowa mobilizacja. Niech to będzie koncentracja wysiłków na wykonaniu planu produkcyjnego, ale równocześnie nie można zaniedbywać całkowicie innych odcinków pracy organizacyjnej. Wnioski i uwagi zgłoszone w dyskusji przez tow. tow. I sekretarza **F. Gancarczyka, Tłuszcza, Wronkę** i innych, powinny dopomóc w uzdrowieniu sytuacji. Do najbliższych wyborów organizacja Wielkich Pieców musi przyjść taka, jaką znaliśmy przed pół rokiem, a nie taka jaka jest dzisiaj. Bezsilna i zdezorganizowana.

J. Z.

SZACHIŚCI HUTNIKA WALCZĄ O AWANS DO I LIGI

Pracująca bez większego rozgłosu sekcja szachowa Hutnika ma na swym koncie poważne osiągnięcia. W ubiegłym sezonie Hutnik zajął drugie miejsce w lidze okręgowej i na tej podstawie zakwalifikował się do eliminacji o wejście do I ligi. W eliminacjach tych bierze udział 24 zespoły, które podzielono na trzy grupy. Hutnik zaliczony został do grupy, która rozegra eliminacje w Koszalinie.

Zespół Hutnika wyjeżdża do Koszalina w składzie: R. Gąsiorowski, St. Porębski, T. Maczek, E. Tkacz, K. Mazurkiewicz, J. Lesiak, L. Krystowski, M. Prokopowicz, Helena Swierkosz i junior Pinkalski.

Eliminacje w Koszalinie trwać będą od 5 do 12 listopada.

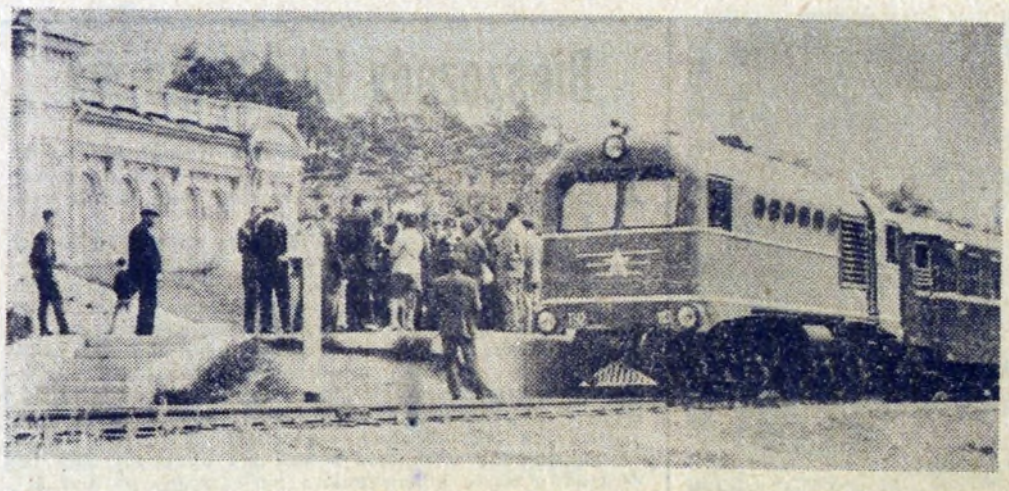

Z wizytą u pionierów

Dwunastoletni zawiadowca stacji z powagą unosi w górę czerwoną chorągiewkę. Okna miniaturowych wagoników roją się setkami głów dziecięcych i rumianych, roześmianych buzi.

Wnimanie — Wnimanie! Za chwilę „Wesoły pociąg" ruszy w daleką podróż dookoła rozległego młodzieżowego Parku Kultury i Wypoczynku w Mińsku. Dzieciarnia ciekawie wychyla główki, bo też jest tu co oglądać. Spośród gęstej zieleni drzew i krzewów wyłaniają się raz po raz bajecznie kolorowe, maleńkie domki.

— Czy to jest miasto krasnoludków? — zapyta pewnie niejeden z jadących tu po raz pierwszy malców.

— Nie, to osiedle przedszkolaków, którzy tu spędzają wakacje — tłumaczą cierpliwie rodzice.

Niebawem widać następne, równie kolorowe, ale już większe osiedla. To kolonie i obozy pionierskie. Tu i ówdzie rozbrzmiewają charakterystyczne dźwięki trąbek i werbli pionierskich. Dalej rozciągają się place zabaw i boiska sportowe. Nieustannie rozlegają się radosne okrzyki dziecięce, odkrywając coraz to inne dziwy i ciekawostki tego wymarzonego dziecięcego „raju". Można tu miłe spędzić na zabawach wolny czas po nauce. Wieczorem ci, którzy nie należą do szczęśliwców, obozujących na terenie parku, wracają do miasta swoim pociągiem, prowadzonym sprawną ręką starszego kolegi maszynisty. Dziesięcioletni konduktorzy kontrolują bilety. Wszystko tu jest prawdziwe — taka zabawa zupełnie na serio.

Wiele niezatartych wrażeń przysparza dzieciarni także rozkołysane falami olbrzymie sztuczne jezioro, położone kilka kilometrów za miastem — zwane tu powszechnie „Morzem Białoruskim". Po morzu tym pływają prawdziwe statki oblężone wprost przez żądnych wrażeń młodych pasażerów. Co odważniejsi żeglarze wypuszczają się na jego podbój w niewielkich żaglówkach, lub zwinnych kajakach.

Pionierzy miejskiego parku młodzieżowego powitali nas — swych gości zagranicznych — niezwykle serdecznie, z okrzykami niekłamanej radości i entuzjazmu. Otoczywszy nas zwartym kręgiem zdejmowali z szyi swe czerwone chusty, dekorując nas nimi pionierskim zwyczajem. Następnie zaciągnęli nas niemalże przemocą do świetlicy, gdzie urządzono na naszą cześć wesołą zabawę. Pionierzy białoruscy popisywali się swymi narodowymi tańcami. A wiele pieśni śpiewaliśmy wspólnie, bo chociaż nie znaliśmy wszystkich słów, staraliśmy się wtórować im nuceniem.

Przy pożegnaniu wielu pionierów wyraziło życzenie nawiązania kontaktów z młodzieżą polską, a zwłaszcza nowohucką, podając nam swoje adresy. Oto niektóre z nich: GIENIA PRIBYTKOW, MIŃSK, UL. KRASNOARMIEJSKA 34, m. 57, SONIA FUKS, MIŃSK, UL. ZACHAROWA 16, m. 46; TATIANA ŁUKASZEWICZ, MIŃSK, UL. KRASNOARMIEJSKA 30, m. 8; WOWA SIWCOW, MIŃSK, UL. STRIŁKOWAJA 8, m. 7.

Stacja młodzieżowej kolejki w Mińsku.

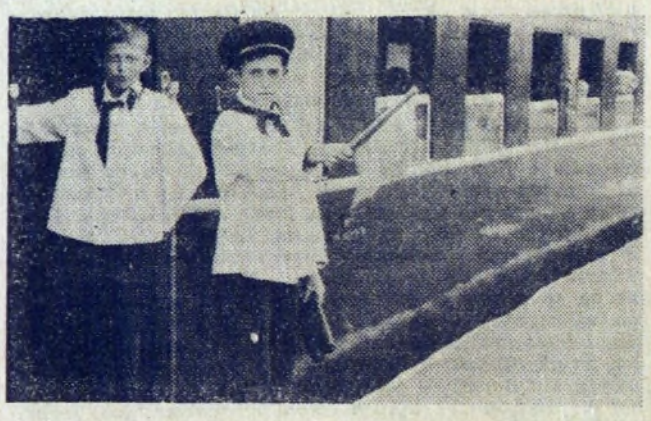

Pionierzy sami obsługują swoje pociągi.

Nie zapomnijcie więc przesłać im swoje listy lub choćby kolorowe pocztówki z Nowej Huty czy Krakowa. Przecież uczycie się w szkole rosyjskiego. Taka listowna konwersacja ułatwi wam lepsze poznanie tego języka, a pionierzy nie pozostaną wam dłużni. Pewnie i oni zapragną poznać polskie słowa i piosenki.

TEKST i ZDJĘCIA: DZ

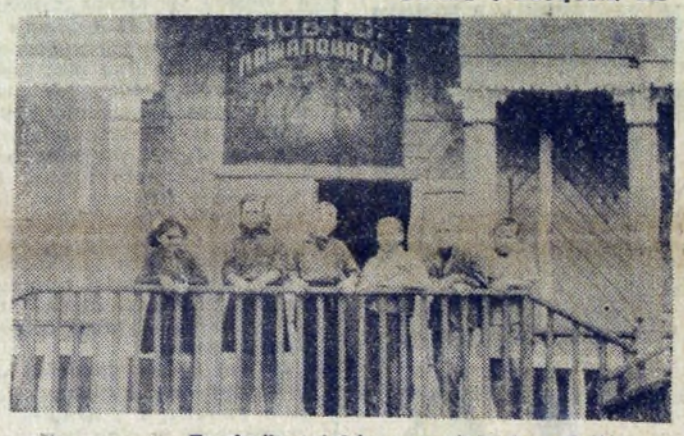

Za chwilę pojedziemy w niedaleką podróż.

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Receptę trzeba wypisać samemu

Niektórzy nazywają ich harcerzami, bo chociaż wyrośli z wieku harcerskiego przypominają potroszę młodzików w szarych i zielonych mundurach. Pracują na bardzo ważnych stanowiskach roboczych w Walcowni Zimnej. Produkują cenną blachę na potrzeby krajowe i zagraniczne, wielu posiada wykształcenie średnie, lub uczy się, lubią — jak wszyscy młodzi ludzie — bawić się, chodzić do kina, teatru, mają przeróżne zainteresowania. Ale praca w organizacji jakoś nie wychodzi, coś się nie klei. I właściwie trudno powiedzieć dlaczego tak się dzieje. *Staszek Kraj* — sekretarz grupy ZMS w Ocynkowni — główną przyczynę istniejącego stanu rzeczy widzi w nieatrakcyjności form ZMS-owskiej roboty w tym wydziale. Poza kilkoma wypadami do kina (np. na „Krzyżaków") — powiada — nie potrafiliśmy wiele więcej zrobić. Brak było więc zainteresowania naszą działalnością i nic dziwnego, że na ponad 400 młodzieży tylko 80 osób wstąpiło do ZMS.

Oczywiście można by zrobić znacznie więcej, gdyby te 80 osób naprawdę pracowały aktywnie, gdyby nie konsumpcyjny stosunek do organizacji.

Do naszej rozmowy dołączyli się później kol. kol. *Niewodowski* i *Krzysztanek*. Właśnie zastanawiali się nad ożywieniem pracy ZMS w Walcowni Zimnej.

— *I do jakich doszliście* wniosków? — pytam uradowany, że wreszcie znajdę odpowiedź na dręczące mnie pytanie.

— Prawie do żadnych. To znaczy, wnioski są, tylko nie wiadomo jak je realizować, jak zainteresować członków organizacji sprawami, które uważamy za słuszne i celowe. Zrobiliśmy kiedyś zebranie, przedstawili program, podzielili zadania... i czekali na ich realizację. Tymczasem, gdzież tam. Zaledwie niektórzy wywiązali się z przydzielonych zadań, większość zlekceważyła sobie to, co sami uchwalili. Zaproponowaliśmy zatem, żeby cała grupa zgłaszała swoje postulaty do pracy na następny miesiąc. Myślicie, że ktoś usta otworzył? — wszyscy milczeli jak zaklęci. Czy w takich warunkach można dobrze pracować?

Pewnie, że warunki nie są łatwe, ale czy rzeczywiście organizacja w P-62 niezdolna jest do konkretnego działania? Takie stwierdzenie byłoby absolutnie krzywdzące. Zarówno sekretarze grup, jak i spora część aktywu, to naprawdę zdolni, ofiarni i energiczni chłopcy, których stać na wiele więcej niż zrobiono dotychczas. Fakt, że b. sekretarz Komitetu Zakładowego kol. *Strzelecki* nie mógł poradzić sobie z zadaniami, jakie nakłada ta funkcja nie dowodzi, że nic się nie da zmienić. Obecny sekretarz *Szot*, znany z dużej energii i zapału, przy pomocy szerokiego aktywu może podciągnąć organizację co najmniej do poziomu, jaki reprezentują pozostałe grupy w hucie. Z Szotem łączą nadzieje nie tylko ZMS-owcy, także aktywiści partyjni i związkowi. Potrzebuje on jednak pomocy i odpowiedniego klimatu do pracy. A z tym ostatnim nie było w walcowni najlepiej. Bądźmy szczerzy: i organizacja partyjna, i rada zakładowa, i kierownictwo nie przejawiało do niedawna większego zainteresowania działalnością ZMS. Jak wiele znaczy odpowiednia atmosfera, świadczy choćby przykład Ocynkowni, gdzie w tej chwili jest bodaj najsilniejsza grupa; są 3 brygady — coś się tu robi. Kierownik oddziału inż. *Postuła* interesuje się pracą ZMS i pomaga ją właściwie organizować.

Od czasu do czasu rodzą się tu ciekawe inicjatywy, trzeba je tylko umiejętnie wykorzystać. Od dawna np. mówi się o założeniu brygady przy obsłudze walcarek i jak do tej pory sprawa nie finalizuje się. A szkoda, bo brygada mogła by przyczynić się do wzrostu produkcji, a przede wszystkim do podnoszenia jakości blachy. Młody aktywista — *Jurek Niewodowski* — członek KZ, nie może sobie z tym poradzić. A przecież to nie jest tylko jego sprawa...

Rzucam tu kilka myśli, które zrodziły się podczas rozmowy z członkami organizacji i dłuższej obserwacji jej bardzo nijakiej pracy. Moi rozmówcy skarżyli się, że nie ma recepty na wyjście z impasu. Wydaje się, że recepty tej nie wypisze ani Komitet Fabryczny ZMS, który — sami to przyznają walcownicy — poświęca dużo uwagi tej organizacji, ani ja, ani nikt z zewnątrz. Jej autorami muszą być sami gospodarze wydziału.

Jeżeli mówi się o kimś, że stać go na spełnianie przodującej roli — to w stosunku do ZMS P-62 odnosi się to stokrotnie. Zakrawa przecież na paradoks: młodzieżowa załoga bez młodzieżowej organizacji. Paradoks, który powinien zostać jak najszybciej usunięty.

I dziewczęta mają głos

Miłe Czytelniczki, proszę o wybaczenie sugestii zawartej w tytule. Bierze się ona stąd, że jakkolwiek nigdy nie wątpiłem w to, że i kobiety mają naprawdę głos, rzadko jednak miałem okazję słuchać go w sprawach społecznych. Ostatnio dziewczęta z Huty im. Lenina dokonały tu radykalnej zmiany w mych poglądach. Słyszałem bowiem (i widziałem na własne oczy) jak zabierały głos i to z postanowieniem aktywnej pracy. Myślę o Radzie Dziewcząt, która zorganizowała niedawno spotkanie ZMS-ówek z terenu kombinatu.

To nic, że przyszła na razie mała grupa w porównaniu z ilością zatrudnionych w hucie dziewcząt, grunt że początek został zrobiony i że wytyczony program może wzbudzić zainteresowanie płci pięknej. Już na pierwszym spotkaniu obok dyskusji na temat dalszej pracy Rady Dziewcząt uczestniczki „posiedzenia" wysłuchały pogadanki na temat pielęgnacji cery oraz obejrzały film „Kroki we mgle".

Spotkania takie odbywać się będą co miesiąc, a nawet częściej (zależnie od zainteresowania) i mają być urozmaicane różnymi ciekawymi pogadankami na — ogólnie mówiąc — tematy kobiece. Poza tym planuje się zorganizowanie szeregu prelekcji z dziedziny kosmetyki, mody, porad kulturalnych, lekarskich itp. oraz spotkań z Radami Dziewcząt innych zakładów. Myśli się też o stworzeniu brygady kobiecej i w ogóle ożywieniu pracy dziewcząt — członków ZMS. Zamierzenia niewątpliwie interesujące i nie pozostaje nic innego jak życzyć powodzenia w ich realizacji.

Czy warto kruszyć kopie o budowę szkoły muzycznej?

Pytanie to wcale nieretoryczne. Na pewno warto! Przekona się o tym każdy, kto jako tako orientuje się w zagadnieniach muzycznych dzielnicy i kto chociaż raz widział pracę w Państwowej Szkole Muzycznej w osiedlu Centrum B.

O warunkach pracy w tej jedynej na terenie Nowej Huty szkole artystycznej pisaliśmy już nie raz i nie dziesięć. Z pewnością nie jest łatwa nauka ani dla uczniów ani dla profesorów w ciasnych pokoikach, gdzie przez długie godziny zajęciom towarzyszy denerwujący szum znajdującej się w dolnej części budynku kotłowni oraz krzyki dzieci z podwórka. Istna kakofonia dźwięków. Pomijając zresztą nawet te sprawy, niezwykle istotne dla pracy szkoły, weźmy pod uwagę warunki lokalowe samego budyneczku. Położone blisko siebie pokoiki stanowią w godzinach popołudniowych i wieczornych niezwykłą mieszaninę dźwięków. W jednym np. uczeń ćwiczy na skrzypcach, w następnym inny wygrywa gamy na pianinie, w jeszcze innym trwa nauka gry na saksofonie. Zdarza się aż nazbyt często, że uczniowie nie słyszą własnej gry! Aż dziw bierze, że w takich warunkach nauczyciele pracują z tak wielkim poświęceniem, że nie stracili nic ze swego zapału. Wprost przeciwnie.

Od ośmiu lat istnienia szkoły, profesorom i rodzicom uczniów przyświeca nadzieja otrzymania budynku szkolnego z prawdziwego zdarzenia. Jak dotąd w tych pomieszczeniach, nadających się co najwyżej na skromne mieszkanka, uczy się muzyki 330 osób, plus 230 uczniów ogniska społecznego. Przez pół dnia panuje tu ruch jak w ulu. A mimo to wyniki są nadzwyczajne, jak na takie warunki. Nie ustaje się w dążeniach do rozwoju szkoły. W tym roku wprowadzono np. naukę gry na perkusji. Duże osiągnięcia ma klasa instrumentów dętych, konkurująca w ub. roku z wielkim powodzeniem z najlepszymi zespołami tego rodzaju, podległymi krakowskiemu ośrodkowi metodycznemu. Drugi rok pracuje chór, w szkole istnieje też własna orkiestra. Dodajmy, że wiele dzieci posiada naprawdę duże zdolności muzyczne i dużo, dużo chęci do pracy.

Budowa szkoły muzycznej, rozwojowej — z wszystkimi przedmiotami ogólnokształcącymi jest koniecznością. Nie tylko ze względu na ciasnotę, ale również dlatego, aby wreszcie dzieci i wszyscy uczniowie mieli możność normalnego rozwoju swych uzdolnień. Chodzi tu mianowicie o to, że w nowej szkole znalazłaby się wreszcie sala koncertowa, jakiej w Nowej Hucie nie mamy — nawet w namiastce. Odbywające się w sali Teatru Ludowego koncerty Filharmonii Krakowskiej psują jedynie słuch i dobry smak słuchaczy. Z tego prostego powodu, że akustyka jest tu okropna. Do występów nie nadaje się także sala Klubu MPiK z tego samego powodu, a także ze względu na olbrzymi ruch panujący tu w czasie koncertów. To wszystko rozprasza uwagę i co ważniejsze — wcale nie umuzykalnia. Jest rzeczą bezsporną, że nauka gry na jakimkolwiek instrumencie musi być połączona z wysłuchiwaniem koncertów. Bez tego trudno mówić o pełnym rozwoju młodych muzyków, nie pomogą nawet zdolności.

Oponenci stwierdzają, że Nowa Huta jest tylko dzielnicą Krakowa, wobec czego nasze żądania są zbyt wygórowane. Nic bardziej nonsensownego. Nowa Huta to przeszło 100-tysięczne miasto, niezależnie od nazwy „dzielnicy". Po drugie — życie muzyczne Krakowa, a zwłaszcza warunki szkół muzycznych też są katastrofalne. Budynki dosłownie przeładowane młodzieżą, stare, nieprzystosowane w swych założeniach do roli, jaką spełniają. A sale koncertowe? Owszem, jest aula na Basztowej, jest Filharmonia. Kto jednak orientuje się choć trochę w życiu muzycznym Krakowa, ten wie dobrze, ile trudności jest często ze zdobyciem miejsca na koncert. Poza tym trudno wymagać od nowohuckich dzieci, by odbywały tak długą podróż na koncert. Niektóre z nich są aż nadto przeciążone obowiązkami: szkoła podstawowa, wieczorem muzyczna, do tego dochodzą lekcje nieobowiązkowe, na które wiele dzieci uczęszcza. A więc jeszcze jeden argument za tym, by powstała w Nowej Hucie 7-letnia rozwojowa szkoła muzyczna.

Sprawa była właściwie już zafiksowana. Nagle przypomniano sobie, że brak na ten cel funduszów. Potem były wielkie obietnice ze strony „czynników miarodajnych", rozumiejących — zdawało się — nasze potrzeby. Niestety wszystko utknęło w próżni. Czekają profesorowie, czekają rodzice, czekają dzieci, czeka całe społeczeństwo dzielnicy, by wreszcie otrzymać nowoczesny — jest przecież wiek XX! — budynek dla szkoły muzycznej. Wyobrażam sobie, jak fantastycznie „prosperowałaby" wówczas nasza jedyna szkoła artystyczna, przyzwyczajona od lat do warunków, godnych głuchej prowincji. Jeżeli w tych warunkach wyniki są tak świetne, to cóż dopiero mówić o pracy w nowym, pięknym budynku, przystosowanym w każdym calu do istniejących potrzeb.

Uwagi te poddajemy pod rozwagę naszemu Prezydium DRN. Wierzymy, że przy odpowiednich wysiłkach, energii i wytrwałości, poruszy ono odpowiednie sprężyny u władz nadrzędnych. Nie ma nic niemożliwego. Zwłaszcza, że społeczeństwo nowohuckie — w razie potrzeby — chętnie przyjdzie z pomocą budowie Szkoły Muzycznej.

D. RYBARCZYK

W OGNISKU MŁODYCH

4. XI. godz. 20 — Zabawa taneczna.

5. XI. godz. 18 — Wieczorek taneczny.

7. XI. godz. 18 — Wieczornica z okazji 44 rocznicy Rewolucji Październikowej. Po wieczornicy film „Ballada o człowieku".

8. XI. godz. 19 — Z cyklu „Jak patrzeć na film" — odczyt „Czego domagamy się od komedii filmowej". Po prelekcji film „Czarujące istoty".

10. XI. godz. 19 — Audycja pt. „Ze świata jazzu". Prowadzi J. Kałużny.

Korespondencje i listy

W GASTRONOMACH BĘDZIE LEPIEJ

Redakcja nasza otrzymała ostatnio dwa listy z dyrekcji NOWOHUCKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH stanowiące odpowiedź na nasze krytyczne notatki pod adresem „Bachusa", „Baru Małego" i „Zachęty". Jak dowiadujemy się, w obu tych ostatnich restauracjach zostaną w tych dniach przeprowadzone remonty, zaś w „Bachusie" zmieni się w zasadniczy sposób styl pracy personelu, a co za tym idzie, jakość i wygląd potraw.

Dziękujemy dyrekcji NZG za szybką reakcję na naszą krytykę, mającą na celu zarówno dobro licznych nowohuckich ludzi pracy korzystających z usług NZG, jak i troskę o dobre imię tych ostatnich.

Sprawy tak zw. żywienia zbiorowego są stale w centrum uwagi mieszkańców naszej dzielnicy, choćby ze względu na to, iż szczególnie w Nowej Hucie zakłady gastronomiczne są pomocne w rozwiązywaniu codziennych problemów z posiłkami. W dużej liczbie korzysta z nich przede wszystkim pracująca czy ucząca się młodzież.

CZEKAMY NA ŚWIATŁO...

— piszą do nas uczniowie — mieszkańcy internatu z osiedla Szkolnego. Chodzi o kiosk Ruchu nr 83 na tymże osiedlu, którego otwarcie spotkało się z wielkim zadowoleniem mieszkańców pobliskich internatów. Niestety radość trwała krótko, gdyż nowy kiosk jest zamykany już o zmierzchu z powodu niedoprowadzenia do niego światła elektrycznego. Oprócz tego brak w nim podstawowych artykułów, jak mydło powszechne, mydło toaletowe, tanie mydełka po 1 zł i 5 gr, papier kancelaryjny w kratkę, długopisy i pasta do zębów.

Co zrobić jeśli młodzież i inni mieszkańcy osiedla chcą kupić te przedmioty w godzinach późniejszych, wracając do domu, a sklepy są już zamknięte? W myśl życzeń zawartych w liście do nas, opatrzonym długim szeregiem podpisów — zwracamy się do kierownictwa nowohuckiego oddziału „Ruchu" o podłączenie światła w kiosku nr 83 i uzupełnienie jego zaopatrzenia. Sądzimy, że młodzież ma całkowicie rację.

CORAZ WIĘCEJ HARCERZY

Ciepły i miły jest list ob. PIOTRA MICHALAKA, przewodniczącego zarządu dzielnicowego TPD w którym opisuje on uroczystość harcerską z okazji złożenia przysięgi przez drużynę im. J. Korczaka w dniu 22 października. Autor listu wyraża swoją radość ze zwiększenia się szeregów harcerskich w Nowej Hucie, podkreślając jednocześnie zasługi organizatorki drużyny, podharcmistrzyni krakowskiego hufca dhny **Anieli Śledziowskiej.** Jej praca nad wychowaniem młodzieży nowohuckiej przynosi już dobre rezultaty.

Za naszym pośrednictwem korespondent zwraca się do zastępcy przewodniczącego Prezydium DRN tow. **Meliszka** z prośbą o umożliwienie uzyskania przez podharcmistrzynię ob. Śledziowską pokoju w naszej dzielnicy, gdyż jak dotąd dojeżdża ona spoza Krakowa, wracając do odległego domu dopiero nocą. Dołączamy się do prośby ob. Michalaka, uważając, iż w Nowej Hucie powinno się przede wszystkim znaleźć miejsce dla ludzi uspołecznionych i pracujących dla jej dobra. Pragnęlibyśmy jak najszybciej dowiedzieć się, że druhna A. Śledziowska jest już stałą mieszkanką naszej dzielnicy, związaną ze swoją drużyną harcerską także miejscem zamieszkania.

DZIĘKUJEMY ZA POZDROWIENIA...

wszystkim naszym Czytelnikom, sportowcom, a między nimi również L. Słowakiewiczowi, którzy stale pamiętają o „Głosie" — za piękne widokówki nadesłane z różnych stron Polski i z zagranicy. Pamięć o nas nawet w czasie pobytu w dalekich stronach jest zawsze uroczą niespodzianką. Kartki przyozdobiły oczywiście nasze redakcyjne biurka. (ik)

Liga Przyjaciół Żołnierza ożywiła ostatnio swoją działalność sportową. Na naszych zdjęciach widzimy zawody strzeleckie zorganizowane przez LPŻ Huty im. Lenina i zawody żeglarskie na Wiśle. **Foto: J. BROŻEK**

Ze sportu

Kto będzie jesiennym mistrzem ligi okręgowej?

Rozgrywki o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej w piłce nożnej szybkimi krokami zbliżają się do półmetka. Za 8 dni drużyny rozegrają ostatnią kolejkę jesiennej rundy mistrzostw, po czym nastąpi przerwa do marca przyszłego roku.

Ostatnie spotkania mocno skomplikowały sytuację w czołówce tabeli. Na przestrzeni trzech kolejek wszystkie czołowe zespoły poniosły po jednej, po dwie a nawet po trzy porażki. Nie ominęło to również Hutnika, który stracił 4 punkty w wyjazdowych spotkaniach z Unią Oświęcim i Górnikiem Brzeszcze. Piłkarze Nowej Huty zrehabilitowali się jednak za te niezbyt udane występy, wygrywając z rezerwą I-ligowej Wisły. W tym spotkaniu Hutnik udowodnił — nie po raz pierwszy zresztą — że jest drużyną wielkich a niewykorzystanych możliwości. Gospodarze przez prawie pełne 90 minut mieli zdecydowaną przewagę w polu a uwidocznili to zaledwie jedną bramką uzyskaną z przytomnego strzału Kowalczyka. Nawet rzut karny egzekwowany za „rękę" obrońcy Wisły na polu karnym nie wpłynął na zmianę wyniku: Baran strzelił bowiem wprost w ręce bramkarza.

Dwa punkty zdobyte w meczu z Wisłą mają jednak dużą wartość. Rywale przegrali bowiem lub zremisowali swoje spotkania i w ten sposób Hutnik powrócił na drugie miejsce w tabeli. W dodatku od przedownika — Cracovii Ib dzieli go tylko stosunek bramek przy równej ilości punktów.

Tak więc piłkarze Hutnika zajmują dogodną pozycję przed spotkaniami decydującymi o tytule jesiennego mistrza ligi okręgowej. W najbliższą niedzielę 5 listopada Hutnik „złoży wizytę" zawsze groźnej drużynie Kabla. Spotkanie nie będzie łatwe, zdobycie obu punktów byłoby poważnym sukcesem piłkarzy nowohuckich. Ponadto Hutnika czeka jeszcze w tym roku „bratobójczy" pojedynek z Hutnikiem Trzebinia, który będziemy oglądać w dniu 12 listopada na stadionie na Suchych Stawach. Te dwa mecze oraz wyniki Cracovii Ib, Sandecji, Victorii i Skawy zadecydują o tytule jesiennego mistrza ligi okręgowej.

DRUŻYNA INWESTYCJI HiL W PÓŁFINALE PUCHARU POLSKI

W najbliższą niedzielę 5 listopada oglądać będziemy na stadionie Hutnika półfinałowe spotkanie o Puchar Polski w grupie drużyn zakładowych na szczeblu okręgu. W meczu tym zmierzą się: zespół Inwestycji Huty im. Lenina oraz „Futrzarz" z Krakowa. Zakwalifikowanie się do półfinału to duży sukces drużyny Inwestycji.

Na jutrzejsze spotkanie reprezentacja Inwestycji zestawiona zostanie z następujących zawodników: Kymczak, Kowalski, Bochenek, Walczak, Sawicki, Jabłoński, Boczarski, Mirek, Żołubak, Kozlak, Strojny, Kubacki, Kurdziel. Zdecydowana większość tych nazwisk nie obca jest bywalcom meczów pierwszej drużyny Hutnika sprzed kilku lat. M. Jabłoński to trener najlepszej jedenastki Hutnika. K. Boczarski znany jest bardziej kibicom bokserskim ale i arkana piłki nożnej nie są mu obce.

Najbliższy przeciwnik zespołu Inwestycji krakowski „Futrzarz" wygrał ostatnie swoje spotkanie z drużyną „Znicza" Kobierzyn w stosunku 7:1. Jak z tego widać piłkarze ci mają zupełnie przyzwoity celownik. Należy się więc spodziewać ciekawego spotkania. W drugim meczu półfinałowym grają „Lajkoniki" (Oldboy'e Zwierzynieckiego) ze „Skrzydlatymi" z Balic. Zwycięzcy spotkań półfinałowych grać będą w finale w dniu 12 listopada. Finał odbędzie się na stadionie Hutnika.

BOKSERZY HUTNIKA REWELACJĄ SEZONU

Dla wielu ludzi zajmujących się boksem wielką niespodziankę stanowią wyniki uzyskiwane w I lidze przez zespół Hutnika. Drużyna, która dopiero awansowała do ekstraklasy po trzech trudnych meczach wyjazdowych i jednym spotkaniu na własnym ringu — zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. Hutnik nie przegrał żadnego spotkania i stracił tylko jeden punkt w remisowym meczu z Wybrzeżem Gdańsk.

W ostatnim meczu z BBTS Bielsko pięściarze Hutnika odnieśli kolejne zwycięstwo w stosunku 13:7. Tak więc nasze przewidywania w pełni się sprawdziły. Potwierdziła się również nasza opinia, że mecze w Bielsku nie grzeszą sportową atmosferą. W czasie spotkania Hutnik — BBTS doszło do gorszących awantur na widowni. Część miejscowej widowni nie umiała się pogodzić z faktem, iż jej pupile przegrywają (nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że była to pierwsza od 8 lat porażka bokserów bielskich na własnym ringu). Sfanatyzowani kibice usiłowali pobić schodzącego z ringu Boczarskiego. W końcu kres tym zajściom położyła milicja. Mamy nadzieję, że władze Polskiego Związku Bokserskiego nie pozostawią tej sprawy bez echa.

Pięściarze Hutnika mają znów przerwę w rozgrywkach do 19 bm. W tym dniu wystąpią oni po raz drugi przed własną publicznością. Przeciwnikiem ich będzie drugi „beniaminek" I ligi Zawisza Bydgoszcz, którego znamy z zeszłorocznego pojedynku o moralny tytuł mistrza II ligi.

HUTNIK OGŁOSIŁ ZAPISY...

Zarząd klubu sportowego Hutnik ogłosił zapisy do swoich 10 sekcji sportowych: bokserskiej, piłki nożnej, lekkiej atletyki, kolarstwa, siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, tenisa stołowego, sportów motorowych i szachów. Akcja zapisów trafiła na podatny grunt. Już po trzech dniach od ukazania się na ulicach Nowej Huty ogłoszeń o wpisach, do sekretariatu Hutnika zgłosiło się kilkudziesięciu kandydatów do sekcji sportowych.

Największą popularnością cieszy się boks (nie bez wpływu na to zainteresowanie są zapewne ostatnie sukcesy pięściarzy Hutnika), piłka nożna, lekkoatletyka. W dalszym ciągu za mało zgłasza się jednak dziewcząt. Jest to jednak dopiero początek akcji — należy przypuszczać, że ostateczne wyniki będą daleko poważniejsze.

JUNIORZY — NA PIĄTYM MIEJSCU W TABELI

Nieco słabsze wyniki — niż można było oczekiwać po bardzo dobrej postawie w rundzie wiosennej — uzyskują juniorzy Hutnika w lidze juniorów KOZPN. Słabsze nie znaczy jednak wcale — złe. Młodzi piłkarze Hutnika zajmują aktualnie piąte miejsce w tabeli. W ostatnim spotkaniu wygrali z Nadwiślanem 2:0.

A oto tabela:

1. Wisła	9	15	45:4
2. Garbarnia	8	12	28:12
3. Wawel	7	10	15:9
4. Dąbski	8	10	12:17
5. Hutnik	8	9	11:6
6. Cracovia	7	9	13:10
7. Nadwiślan	8	7	21:10
8. Prokocim	8	7	18:20
9. Wieczysta	8	3	11:37
10. Korona	7	2	7:21
11. Prądniczanka	8	2	4:39

Brawo, nowohucki AKF!

Może trochę nieładnie, że to nie my pierwsi składamy gratulacje naszemu Amatorskiemu Klubowi Filmowemu, który na ostatnim, 9-tym z kolei, Ogólnopolskim Konkursie Filmów Amatorskich odniósł tak wspaniały sukces. No, ale trudno, ponieważ ubiegł nas już przedstawiciel Polskiego Radia z Warszawy, który właśnie przeprowadza wywiad dla redakcji audycji zagranicznych „Kraj", musimy cierpliwie poczekać w kolejce.

Nasze serdeczne gratulacje składamy na ręce Ryszarda ZAWIDOWSKIEGO, jednego z najaktywniejszych członków Klubu — realizatora wielu nagrodzonych filmów i wyróżniającej się pracą w Klubie MARTYNY KŁOSOWNEJ.

— Tym razem nie musieliśmy wyjeżdżać daleko po nagrody, bo konkurs odbył się na szczęście w Krakowie — śmieje się R. Zawidowski. Mówię na szczęście, bo nieraz mieliśmy dużo trudności z tymi wyjazdami, zwłaszcza gdy nagrody przyznawano nam zagranicą, jak np. w Mariańskich Łaźniach, gdzie na sto konkursowych filmów, nasz film o tematyce oświęcimskiej pt. „Boczny tor" zdobył jedną z dwóch pierwszych nagród. W Belgradzie przyznano nam drugie miejsce, a w samym Cannes otrzymaliśmy złoty medal, za komedię o tematyce astronautycznej.

— Powracając do ostatniego konkursu krajowego chcielibyśmy zapoznać się bliżej z waszym krakowskim sukcesem.

— A więc w skali ogólnokrajowej wzięły w nim udział 23 kluby amatorskie, zgłaszając 73 filmy. Nasz Klub zgłosił do udziału w konkursie 9 filmów, z których siedem zakwalifikowano już do finału. Finał natomiast przyniósł nam trzy pierwsze nagrody i jedną trzecią.

— A jakie filmy zostały nagrodzone?

— W kategorii filmów dokumentalnych pierwszą nagrodę otrzymał film nakręcony w dziecięcej pracowni malarskiej w Domu Kultury pt. „Niezastrzeżone prawa". Z filmów fabularnych nagrodzony został „Sierpniowy wiatr" — film na temat autostopu, taka swego rodzaju etiuda psychologiczna ludzi na szosie. Pierwszą nagrodę ufundowaną przez Miejską Radę Narodową w Krakowie otrzymał także, ciekawie ujęty film nakręcony w krakowskim azylu dla bezdomnych psów pt. „Podaj łapę".

Mówiąc o konkursie warto jeszcze zaznaczyć, że specjalną nagrodę ufundowaną przez Hutę im. Lenina, zdobyły dwa filmy nakręcone przez AKF „X Muza" z Gdańska. Są to wybitnie realistyczne i odznaczające się ciekawą, nowoczesną symboliką pt. „Manekiny" i „Dokąd oni idą". No i oczywiście to co jest dla nas największym sukcesem, to ponowne zdobycie Pucharu Przechodniego za najlepszy film amatorski 1961 r.

— A teraz prosimy parę słów z „własnego podwórka".

— Obecnie po weryfikacji w skład naszego Klubu wchodzi 34 osoby, z czego 12 odznacza się szczególną aktywnością. Prezesem Klubu jest Krzysztof Konarzewski, a najwięksi aktywiści to: Lech Kozioł — uczeń nowohuckiego technikum, Janusz Górecki, Martyna Kłosówna, Artur Rudnicki, suwnicowy ze Stalowni oraz inni. (Do tych innych należy oczywiście też Roman Zawidowski, który swoje nazwisko skromnie pominął).

Ściśle współpracują też z nami krakowscy dziennikarze jak *Czesław Kruszelnicki, Irena Tune* oraz muzyk *Jerzy Kaszycki*, który komponuje muzykę do naszych filmów.

W tej chwili przygotowujemy się do konkursu na film o tematyce turystyczno-krajoznawczej, organizowanego przez PTTK. Zrealizujemy dwa filmy o Tyńcu i Tenczynku. Mamy też na warsztacie film eksperymentalny pt. „Rewizja". Ostatnio nawiązaliśmy kontakt z Telewizją, której dostarczać będziemy reportaży filmowych z terenu huty.

Borykamy się jeszcze ciągle z trudnościami natury finansowej co powstrzymuje rozszerzanie się naszej działalności. Mimo to jednak pragniemy wyjść wreszcie na zewnątrz i uczynimy to w najbliższym czasie, wyświetlając swe filmy w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy w Nowej Hucie, w „Ognisku Młodych", a także w sali teatralnej dyrekcji Huty im. Lenina.

Rozmawiał: B. DZIEKAN

Nowohucki Klub Filmowy w „akcji".

NOWOŚCI TECHNICZNE

Na zdjęciu powyżej makieta oryginalnej kopuły z elementów aluminiowych. Halę z aluminium montuje się w ciągu zaledwie kilku dni. Błyszczącą, przypominającą wsłońcu kryształ powloką można kryć pomieszczenia sal tanecznych, teatrów letnich, hal targowych itp. Projekt radzieckich inżynierów M. Brila i J. Szulkina ma wejść wkrótce do produkcji.

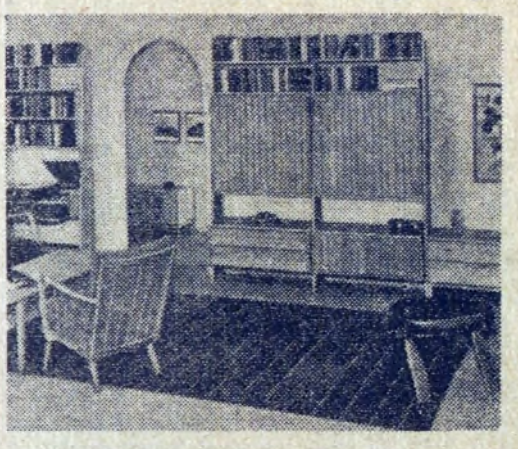

Nowości techniczne i... zdjęcie urządzenia wnętrza mieszkania? A jednak... Tą „nowością" jest ta praktyczny dywan z masy plastycznej, łatwy do wyczyszczenia, kolorowy i o wiele tańszy od tradycyjnych kilimów czy dywanów.

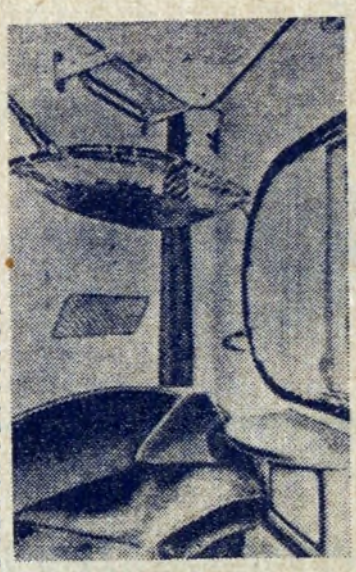

Czy przedziały w wagonach osobowych muszą mieścić się po jednej stronie? Takie pytanie zadał sobie inż. A. Łabutin i opracował nowy projekt wagonów z przedziałami ulokowanymi po obu stronach korytarza biegnącego środkiem. Pozwala to zwiększyć ilość miejsc, zaś w wagonach sypialnych ponadto ułatwia lepsze rozplanowanie łóżek. Poszczególne kabiny sypialne są wyposażone luksusowo w to wszystko, co jest potrzebne dla wygody podróżujących.

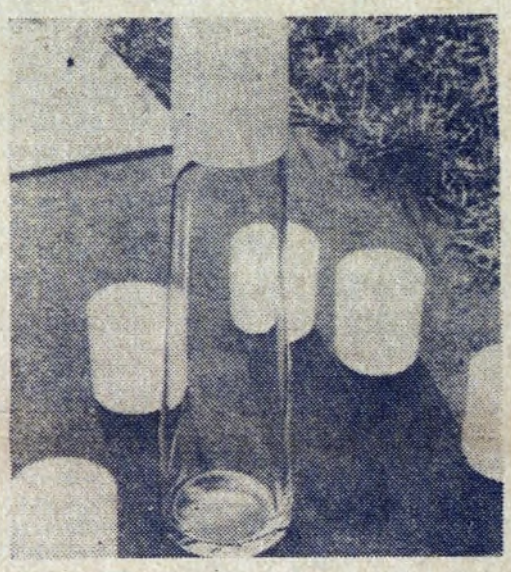

Połączenie plastiku ze szkłem i oto mamy piękny komplet do soków owocowych, którymi można poczęstować gości, zamiast winem. Warto zwrócić uwagę na oryginalny kształt flaszki, przypominający dużą fiolkę. Może i nasz przemysł spróbowałby wyprodukować takie komplety do soków owocowych, za przykładem niemieckiej huty szkła?

CO CZYTAĆ?

„GUSTAW MORCINEK — W 70-LECIE URODZIN". Tom zawiera m. in. prace: „Kwiaty dla Morcinka" W. Żukrowskiego, „Narodziny moich bohaterów" G. Morcinka i „Kronika twórczości G. Morcinka" pióra Hierowskiego.

„Śląsk", 12 zł.

„QUO VADIS" Henryka Sienkiewicza, piękne, nowe wydanie popularnej powieści znakomitego autora.

PIW, 60 zł.

„WIERNA RZEKA" Stefana Żeromskiego, wydanie popularne.

Czytelnik, 10 zł. (bs)

Kalejdoskop filmowy

Dni Filmu Radzieckiego

W listopadzie zorganizowane zostały w naszym kraju Dni Filmu Radzieckiego. Festiwal ten przyniesie premiery 9 najnowszych filmów radzieckich. Na czoło wysuwa się nagrodzona w Locarno komedia obyczajowa **„ŻEGNAJCIE GOŁĘBIE.** Następnie filmy o treści wojennej, psychologiczne i dramaty społeczne, jak: **„CZEKAJCIE NA LISTY", „KOCHAM CIĘ, ŻYCIE", „PORUCZNIK MARYNIN", SKOK O ŚWICIE", „LUDZIE NA MOŚCIE", „SAMOLOT ODLATUJE O 9"** oraz komedie **„TAŃCZĄCA WIOSNA"** i **„OSTROŻNIE BABCIU".**

W okresie „Dni" zobaczymy też świetne filmy powtórkowe, około 30 pozycji radzieckiej klasyki filmowej. Będą to m. in. **„LOS CZŁOWIEKA", „BALLADA O ŻOŁNIERZU", „LECĄ ŻURAWIE", „CZTERDZIESTY PIERWSZY", „DOM, W KTÓRYM ŻYJEMY".**

W Festiwalu, który rozpoczął się 3 bm. wezmą udział przedstawiciele świata filmowego ZSRR, z którymi odbędą się liczne spotkania, dyskusje itp. Dni Filmu Radzieckiego są doskonałą okazją do zapoznania się z wybitnymi osiągnięciami kinematografii naszych przyjaciół. Zarówno nowe filmy, jak i te sprzed lat, warte są ze wszech miar obejrzenia.

Przedstawiamy czytelnikom dwa filmy radzieckie, jakie ukażą się na ekranach kin nowohuckich.

„Porucznik Marynin" w reżyserii **I. Szulmana,** na podstawie scenariusza **I. Stadniuka,** to dramat wojenny z roku 1941. Opisuje dni agresji hitlerowskiej na ZSRR, ukazując dramatyczne boje oddziałów Armii Czerwonej z najeźdźcą. Film nie ukrywa tragicznych momentów klęski zaskoczonych znienacka oddziałów granicznych Czerwonej Armii. Treścią filmu są dzieje porucznika Piotra, biorącego udział w walkach z faszyzmem oraz w obronie Moskwy jesienią 1941 roku. Ranny Piotr spotyka się z ukochaną dziewczyną, sanitariuszką, która towarzyszy mu w dalszym pochodzie na zachód. Jest to film o silnych akcentach realistycznych, rzucający ciekawe światło na tragiczny czerwiec 1941.

„Ostrożnie babciu", to komedia według scenariusza **K. Isajewa,** w reżyserii **Koszewierowa,** w kolorach naturalnych. Jej treścią jest budowa Domu Kultury, przy której pomaga młoda dziewczyna Lena z koleżankami, natomiast jej chłopiec wraz z innymi odmawiają swego udziału. Młodych zawstydza babcia, która wraz ze starszym pokoleniem zabiera się do roboty. Ten przykład działa cuda: młodzi przystępują z entuzjazmem do pracy.

W roli tytułowej **Faina Kaniewska,** aktorka starszego pokolenia, którą oglądaliśmy w takich filmach, jak: „Wiosna", „Spotkanie nad Łabą", „Dziewczyna z gitarą". Jedną z najciekawszych postaci w czołówce filmu jest **Sergiusz Filippow,** jeden z najpopularniejszych i najlepszych radzieckich aktorów komediowych. Widzieliśmy go m. in. w filmach: „Porucznik jazdy", „Lekkoduchy i dziewczyna", „Egoistka".

Z filmami radzieckimi „spotkamy się" także na małej sali kina „Świt". Zobaczymy tu wspomniane już: „Los człowieka" i „Balladę o żołnierzu". Od 7 bm. wyświetlana będzie tu wielka epopea filmowa w trzech seriach wg. **Michała Szołochowa „Cichy Don"** z doskonałą obsadą. Wszystkim, którzy dotychczas nie widzieli tego dobrego i wzruszającego filmu, szczerze go polecamy. Ten obraz każdy powinien zobaczyć.

(bs)

Scena z filmu „Porucznik Marynin".

Kącik filatelistyczny

Polskie Ziemie Zachodnie

Nasz dzisiejszy kącik, to dalsze dwa znaczki z serii Polskie Ziemie Zachodnie. Znaczki te przedstawiają miasto Wrocław, przy czym pierwszy z nich — ma w rysunku rzeźbę płyty nagrobkowej Henryka IV Księcia Wrocławskiego z XIV wieku. Drugi znaczek — o tematyce współczesnej — ilustruje nowe budownictwo mieszkaniowe. Wartość poszczególnych znaczków wynosi 60 gr. kp

MODA

Jak ubrać się na wizytę lub wieczorek taneczny w małym gronie? A może tak, jak na zamieszczonym obok zdjęciu? Efektowna całość składa się z taftowej bluzki w czarno białą kratę, czarnej taftowej spódniczki i szerokiego paska z błyszczącego materiału, najlepiej z satyny. Warto spróbować, koszt nie jest wielki, a spódniczka może służyć również w innym zestawieniu, np. z białą bluzką.

■ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ■

KRZYŻÓWKA

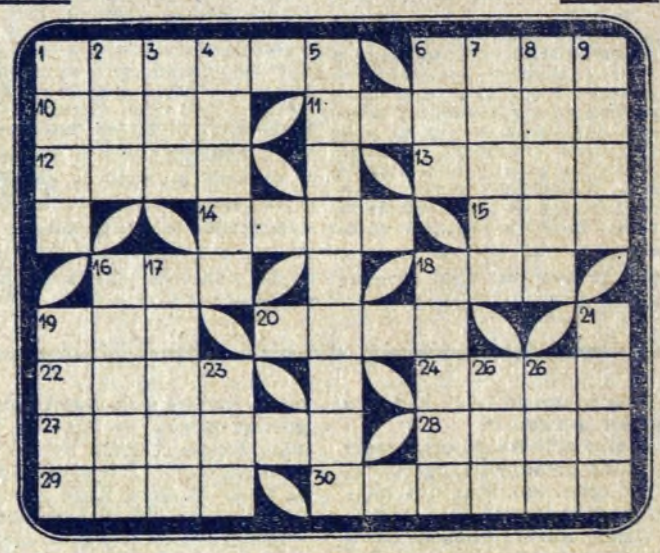

POZIOMO: 1. grymas, dziwactwo, zachcianka, 6. daszek nad kominem, 10. także, tudzież, również, 11. szczyt w Himalajach na granicy Nepalu i Tybetu, piąty co do wielkości na Ziemi, 12. wódka japońska z ryżu, 13. marka znanych zagranicznych samochodów osobowych, 14. oddział wojska u Tatarów i Kozaków zaporoskich, 15. prawy dopływ Wołgi, 16. deska narciarska, 18. wykrzyknik, 19. każda klęska, każda krzywda, każde nieszczęście, 20. ptactwo domowe, 22. choroba objawiająca się znacznym powiększeniem gruczołu tarczycowego, 24. zawody sportowe na wyznaczonej trasie, 27. promieniotwórczy pierwiastek chemiczny. 28. rasa psa myśliwskiego, 29. poprzeczka podtrzymująca pokrycie dachu, 30. stolica Turcji.

PIONOWO: 1. czasem pada na kamień, 2. papuga z krzyżówek, 3. rodzaj smoły używanej do uszczelnień, 4. żyła wodna, 5. polska gwiazda filmowa z okresu międzywojennego, 6. drogocenny kamień w pierścionku, 7. pokrowiec zabezpieczający silnik samochodowy przed zbytnim ochłodzeniem, 8. tytuł znanej opery Sergiusza Rachmaninowa, 9. ogół stawek złożonych do banku w grze hazardowej, 16. źdźbła zbożowe po omłóceniu ziarna, 17. kurtka do jazdy konnej, 18. karma dla koni, 19. kupa bezładnie zwalonych rzeczy, 21. dziecięca choroba zakaźna, 23. okres w dziejach świata, 25. popularny po wojnie radioodbiornik polskiej produkcji, 26. wąwóz ze strumykiem zarosły krzewami.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 13. XI. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedną bezbłędną odpowiedź redakcja rozlosuje nagrody w postaci WARTOSCIOWYCH KSIĄŻEK.

KOŁÓWKA

W pola poszczególnych kółek figury wpisać 8 wyrazów siedmio- i ośmioliterowych. Kierunek zgodny z ruchem wskazówki zegara. Początek wpisywania zaznaczony strzałkami. Litery w wewnętrznych polach o podwójnych liniach czytane również w kierunku ruchu wskazówki zegara utworzą rozwiązanie.

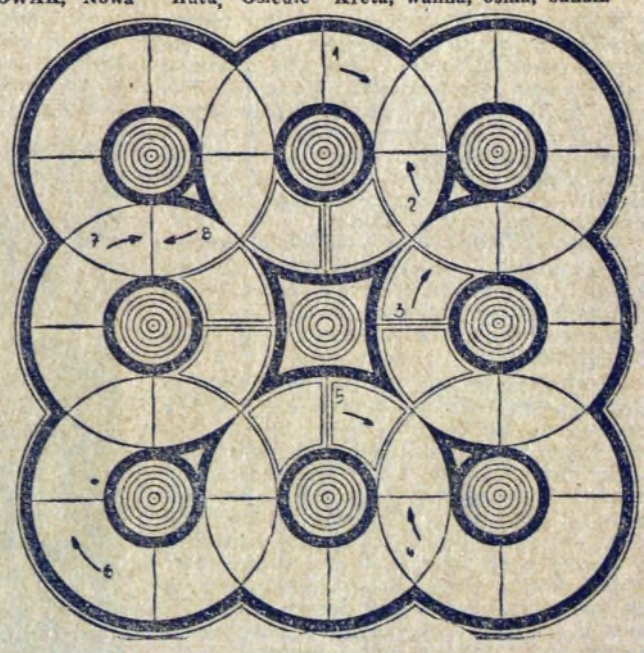

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. długotrwałe strzelanie z dział armatnich, 2. popularne w Związku Radzieckim imię żeńskie, 3. tłuszcz stosowany w farmacji do otrzymywania maści, 4. przyrząd zwany wernierem, służący do pomiaru bardzo drobnych długości i oznaczeń bardzo ścisłych, 5. główne miasto i port na Hawajach, 6. człowiek egoista i sobek, 7. nauka zajmująca się budową organizmu, 8. otrzymuje się za dobre prace i zasługi.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 39—41 OTRZYMUJĄ:

1. PIOTR FILEK, Nowa Huta, Osiedle Zielone 18/19; 2. WITOLD GĄSIOR, Nowa Huta, Osiedle Handlowe 1/95; 3. KRYSTYNA JĘDRYCHOWSKA, Nowa Huta, Osiedle Zgody 11/54; 4. ANDRZEJ KIC, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 36/75; 5. EDWARD KOTULA, Kraków, ul. Bonerowska 11/3.

6. ZYGMUNT MARKIEWICZ, Kraków, ul. Krzywa 5/7; 7. STEFAN MARZEC, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 29/16; 8. ZDZISŁAW NOWAK, Nowa Huta, Osiedle Spółdzielcze 8/20; 9. MARIA PORADOWSKA, Kraków, ul. Szlak 3/1; 10. ANDRZEJ SOBORSKI, Kraków 28, D-2, blok 16/22.

11. TADEUSZ SYMBOR, Nowa Huta Osiedle Szkolne 2/62; 12. LUDWIK SZYMKOWIAK, Nowa Huta, Osiedle Szkolne, ul. Bulwarowa 19/28 (SPŻ); 13. WALDEMAR WOŁCZYŃSKI, Nowa Huta, ul. Leńskiego 10 (Internat TH); 14. ST. ZIELIŃSKI, Nowa Huta, Szklane Domy 1/241.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 44 (255) (23. X. — 3. XI. 1961 r.)

KRZYŻÓWKA: POZIOMO: 1. plotka, 6. mors, 10. łoża, 11. Kraków, 13. otok, 14. tyrada, 15. ton, 17. bez, 18. szpak, 21. kat, 22. bak, 24. Omulew, 27. Jawa, 28. Monako, 29. Eros, 30. acan, 31. Janina. **PIONOWO:** 1. płot, 2. lotos, 3. ozon, 4. tak, 5. akt, 6. Marek, 7. okaz, 8. ród, 9. swat, 12. rybak, 16. Aztek, 18. Salan, 19. kawon, 20. koma, 21. kuna, 22. Bari, 23. kasa, 25. moc, 26. woj, 27. jen.

ZAMIENIANKA: Włodzimierz Lenin. Wyrazy: zawał, kołek, stopa, rodak, wazon, klika, pomór, klipa, kresa, baron, rezon, salwa, Kreta, wanna, osika, banan.

POGODA

LISTOPAD rozpoczął się pod znakiem pięknej, stosunkowo ciepłej pogody. Przyszła ona z wyżem alpejskim, który przesuwając się na wschód dawał południowy spływ powietrza. Niestety wyże powstałe w tym rejonie nie trwają długo. Tak było i w ostatnim wypadku. Już w czwartek ciśnienie zaczęło gwałtownie spadać, od zachodu zbliżał się niż barycznv, którego ośrodek znajdował się nad Morzem Północnym. W nocy na piątek przeszedł nad Polską południową front ciepły, po którym dostaliśmy początkowo piękną pogodę, tym piękniejszą i cieplejszą, że duży wpływ na jej kształtowanie się miał wiatr halny, który w międzyczasie obudził się w Tatrach. Ale w niedużej odległości za frontem ciepłym postępuje front chłodny, który spowoduje wzrost zachmurzenia i da przelotne opady deszczu.

Za frontem chłodnym rozbudowuje się nowy wyż, tym razem pochodzenia północnego, co jest równoznaczne z napływem nad Europę chłodnych mas powietrza polarno-morskiego. Nie będzie to jeszcze ochłodzenie większego stopnia, niemniej trzeba się liczyć ze spadkiem temperatury o jakieś 5 st.

Wysoko w górach spadnie nowy śnieg, który będzie miał szanse dłuższego utrzymania się niż poprzedni.

PROMYK

Z WYDZIAŁU OŚWIATY

W czterech szkołach dla pracujących na terenie HiL i dzielnicy uczy się 946 osób, co stanowi dość dużą cyfrę. Natomiast na 17 kursów ogólnokształcących uczęszcza 300 pracowników różnych zakładów. Słowa uznania należą się zakładom, które dobrze i w terminie zorganizowały szkolenia dla członków załogi. Do zakładów tych należą: HiL, PBM, Krakowskie Zakłady Betonowe w Czyżynach, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe, Krakowskie Zakłady Pieców Przemysłowych, PPB HiL w Pleszowie oraz Mostostal. Reszta przedsiębiorstw niestety pozostaje w tyle i nie wykazuje specjalnej troski o pracowników, pragnących uzupełnić swe wykształcenie.

Jak wynika ze statystyki, w ub. roku szkolnym w szkołach podstawowych w Nowej Hucie było 5,5 proc. niepromowanych uczniów. Najlepsze wyniki osiągnęły szkoły nr 83, 88 i 92. Przy egzaminach do szkół średnich wyróżnili się uczniowie Szkoły nr 37 w Mogile i szkół nr 86 i 92. Dane te posłużą do oceny metod pracy nauczycieli przez inspektorów, współpracy nauczycieli z rodzicami. Głównym celem pracy władz szkolnych jest bowiem wyrównanie poziomu w szkołach, aby słabszych uczniów podciągnąć przynajmniej do średnich wyników. (db)

Pierwsze spostrzeżenia z kontroli mieszkań

W OSTATNICH DNIACH MIESZKAŃCÓW NOWEJ HUTY ODWIEDZAŁY „TRÓJKI" SPOŁECZNE, KTÓRYCH ZADANIEM BYŁA KONTROLA FAKTYCZNEGO STANU ZAGOSPODAROWANIA POWIERZCHNI MIESZKANIOWEJ. ZWRÓCILIŚMY SIĘ WIĘC DO ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM DRN MGR Z. MELISZKA Z KILKOMA PYTANIAMI DOTYCZĄCYMI PROWADZONEJ AKCJI.

— Przede wszystkim interesuje nas cel przedsięwzięcia...

— Krótko mówiąc, celem akcji było uzyskanie niezbędnych informacji o aktualnym stanie zamieszkania naszych izb, które posłużyć mają przy ustaleniu właściwej polityki w dalszej gospodarce mieszkaniowej i budownictwie miejskim. W pierwszym rzędzie chodziło o zorientowanie się w zagęszczeniu mieszkań. Przypuszcza się, że około trzy tysiące mieszkań zajętych jest przez więcej niż jedną rodzinę. Nie wiemy jednak dokładnie ile mamy takich wspólnych mieszkań. Wśród nich są tzw. przegęszczone i niedogęszczone. Kontrola powinna dać pełny obraz istniejącej sytuacji, po czym pójdą wnioski zarówno organizacyjne z naszej strony, jak i projektowo - budowlane. Główny kierunek dalszej rozbudowy Nowej Huty, to maksymalna ilość mieszkań małych, jedno i dwuizbowych.

— W jakim stadium znajduje się w tej chwili rozpoczęta akcja?

— Do 28 bm. zakończyliśmy w zasadzie pierwszy etap, tj. oględziny mieszkań. W najbliższych dniach trójki sporządzą arkusze sprawozdawcze, na podstawie których z kolei administracje opracują sprawozdania obrazujące sytuację mieszkaniową swoich osiedli. Do końca listopada zestawimy wszystkie sprawozdania i w ten sposób zakończymy akcję, w której brało udział około 500 osób.

— Jakie są wstępne spostrzeżenia?

— Muszę zacząć od tego, że mieszkańcy Nowej Huty z dużym zrozumieniem ustosunkowali się do pracy naszych komisji kontrolnych. Jeśli idzie o meritum sprawy, to potwierdziły się nasze przypuszczenia co do zagęszczenia i wspólnych mieszkań. Część z nich, zajmowanych przez więcej niż jedną rodzinę, a nie przegęszczonych, będziemy mogli zlikwidować przez umiejętną zamianę i przydział małych mieszkań. Natomiast przegęszczone mieszkania wymagają — rzecz jasna — dodatkowych izb i to jest problem trudniejszy. Sądzimy, że jeśli idzie o mieszkania wspólne, mieszkańcy sami pomogą nam w rozwiązaniu tego problemu. Zresztą nawet w wypadkach niedogęszczenia chcielibyśmy załatwić sprawę bez zadrażnień, ale zgodnie z obowiązującymi przepisami.

— Jakie przepisy brane będą pod uwagę, aktualne czy dawne?

— Do tych mieszkańców, którzy otrzymali mieszkanie przed pierwszym sierpnia mają zastosowanie przepisy stare (10 metrów na osobę), zaś w stosunku do pomieszczeń przyznawanych po pierwszym sierpnia obowiązują nowe przepisy (5—7 metrów na osobę). Oczywiście jest tu dopuszczalna pewna swoboda w zależności od izb, jakie składają się na mieszkanie. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że nie chcemy uciekać się do sankcji administracyjno-karnych. Liczymy na to, że przy naszej pomocy uda się zlikwidować istniejące nadwyżki zgodnie ze społecznym interesem ogółu. Myślę tu o zamianach między samymi mieszkańcami. Ten kto ma za duże mieszkanie powinien ustąpić go większej rodzinie, a ten kto ma za małe otrzymać większe.

— Może wrócimy jeszcze do spostrzeżeń trójek kontrolnych...

— Stwierdziliśmy, że jest sporo mieszkań zajmowanych bezprawnie, tj. bez formalnych przydziałów. W wielu wypadkach mieszkania „zapisane" są na ludzi zamieszkujących poza Nową Hutą, najczęściej na wsi. Dość częstym zjawiskiem są sublokatorzy, nie związani z Nową Hutą. Płacą wysokie sumy, do czego nie zawsze się przyznają, ale coraz częściej sygnalizowane są wypadki świadczące o łamaniu obowiązujących przepisów i będące niczym innym jak handlem mieszkaniowym.

Dodatkowym spostrzeżeniem jest stwierdzenie niestety zaniedbań ze strony wielu lokatorów w użytkowaniu naszych budynków; stan ten powinien ulec radykalnej poprawie, gdyż dewastacja przydzielonych mieszkań odbija się na ogólnej gospodarce mieszkaniowej. Poza tym kontrola dostarczyła nam danych o aktualnym stanie zatrudnienia naszych mieszkańców, ich zarobkach, wieku, wykształceniu i zameldowaniu. Są to bardzo istotne sprawy w polityce mieszkaniowej. I dlatego uważamy, że przeprowadzona kontrola spełni oczekiwane nadzieje.

Rozmawiał: J. ŻAB.

Przy komitecie osiedla Stalowego, z inicjatywy DRN, powstała sekcja młodzieżowa, której zadaniem będzie pomoc dla komitetu. Chodzi tu o czynny udział przy porządkowaniu osiedla, prowadzenie akcji uświadamiającej wśród pozostałej młodzieży i wszystkich mieszkańców — aby nie niszczyli zieleni i mienia społecznego.

Sekcja młodzieżowa składa się z 15 uczniów klasy VI i VII Szkoły nr 85 na osiedlu Stalowym. Będą oni otrzymywać wytyczne od komitetu osiedlowego, a również przekazywać własne spostrzeżenia i wnioski. Na zdjęciu: przewodniczący komitetu osiedlowego inż. Józef Bednarski wręcza teczkę z instrukcją przewodniczącemu sekcji młodzieżowej kol. Janowi Żywczakowi z klasy VII, życząc chłopcom dobrych wyników pracy społecznej. (bs)

6 listopada sesja DRN

Na najbliższej sesji DRN poruszane będą zagadnienia realizacji budżetu DRN za 3 kwartały br. oraz uchwalony budżet DRN na rok 1962, a także wycinek planu gopodarczego na rok przyszły dla naszej dzielnicy.

Plan przedstawia się niezwykle interesująco. Rok 1962 będzie dla Nowej Huty kolejnym etapem rozwoju. Związane to jest z dalszą rozbudową Huty im. Lenina. Prezydium RN w m. Krakowie uwzględniło potrzeby naszej dzielnicy w zakresie poprawy warunków bytowo-socjalnych mieszkańców.

Zaplanowano oddanie do użytku ponad 4 tys. izb mieszkalnych z czego część na os. Wieczysta, a w stanie surowym wybudowanych zostanie ponad 550 izb. Przewiduje się ponadto oddanie szkoły na Wzgórzach Krzesławickich, rozpoczęcie budowy dwóch szkół — na os. Kolorowym i drugiej Na Wzgórzach, przystąpienie do budowy trzech przedszkoli oraz jednego żłobka.

Z zakresu budownictwa handlowo-usługowego planuje się budowę dwóch pawilonów handlowych oraz dwóch handlowo-rzemieślniczych na os. Kolorowym i w osiedlu krzesławickim.

O planie wydziału gospodarki komunalnej informowaliśmy już Czytelników. Dodajmy, że przewiduje się wyposażenie ogródków działkowych na kwotę 30 tys. zł. W dziedzinie oświaty zamierza się zwiększyć ilość oddziałów w przedszkolach z 75 na 78, oddanie do użytku świetlicy na osiedlu Na Wzgórzach, zwiększenie liczby dzieci na koloniach i obozie wędrownym, oddanie do użytku placów zabaw na os. Centrum—A i Teatralnym. Pomocą materialną objętych zostanie 600 dzieci, wzrosną izby lekcyjne do 257, zwiększą się oddziały dla pracujących, osiągając liczbę 40.

W zakresie kultury planuje się remont Domu Ludowego w Grębałowie oraz wzrost ilości książek o 10 tys. tomów do bibliotek. Jak na wydział kultury ponad 100-tysięcznej dzielnicy, plan ten przedstawia się niestety zbyt skromnie...

Przemysł i handel wzbogaci się o 4 dalsze sklepy branży spożywczej i 2 branży przemysłowej. Zwiększy się ilość kiosków i ruchomych punktów sprzedaży o 4 placówki, sieć usług wzrośnie do 203 punktów. Plany te dotyczą nowych osiedli: Na Wzgórzach i Kolorowego.

Wydział Rolnictwa i Skupu dążyć będzie do zwiększenia areału pod uprawę warzyw do 290 ha w roku 1962, zmniejszając teren pod uprawę zbóż podstawowych.

Zdrowie i opieka społeczna w roku 1962, to wzrost o 16 proc. godzin lekarskich, zwiększenie ilości miejsc w półsanatorium do 100. W roku 1962 otwarta zostanie jeszcze jedna przychodnia obwodowa oraz 3 punkty felczerskie. Ilość godzin lekarskich zwiększy się głównie w Hucie im. Lenina oraz w Pogotowiu Ratunkowym.

Szczegółowe rozpracowanie projektu planu nastąpi na sesji DRN w dniu 6 bm., o czym poinformujemy naszych czytelników.

(bs)

KOMUNIKAT

Atrakcyjną wycieczkę turystyczno-krajoznawczą pn. „Szlakiem Renesansu" organizuje w dniach 11—14 listopada br. Oddział PTTK w Nowej Hucie.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK w Nowej Hucie, os. B-Centrum, bl. 10, tel. 409-52 w godz. od 16 do 20. (kan)

PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

Zaprosić Hermanowicza do Nowej Huty

Nie możemy ostatnio narzekać na brak wystaw różnego rodzaju w naszej dzielnicy. A jednak jest jeszcze jedna ekspozycja, którą warto byłoby zaprezentować nowohucianom bezpośrednio na ich terenie. Mowa tu o niezwykle pięknej wystawie fotografii H. Hermanowicza goszczącej obecnie w Krzysztoforach.

Jak nam wiadomo, ma ona tam być otwarta jeszcze w pierwszej dekadzie listopada. Czy więc potem nie należałoby jej przenieść do Nowej Huty? Urzekające piękno Krakowa uchwycone w artystycznej fotografii na pewno przemówi do wszystkich. Ta wystawa to jeszcze jeden haczyk, na który urodziwy Kraków chwyta serca swoich obywateli. A wiadomo, że co już złowione, to w sieci pozostaje. Więc zachęcamy Wydział Kultury DRN do podjęcia naszej propozycji. Wystawa Hermanowicza „chwyci" jak mało która...

Bądźmy ludźmi

Biegnie koło Ciebie i patrzy pokornie w Twoje oczy. A potem pozostawiony swemu losowi stoi bezradny pośrodku chodnika, by wreszcie ze spuszczonym łbem pójść przed siebie. Zgubiony, zabłąkany pies.

Mówisz przy każdej okazji, że jesteś przyjacielem zwierząt. Jeśli to prawda, pomóż teraz przed zimą, zbłąkanym psom. Jak? Pomyśl o stworzeniu dla nich azylu w Nowej Hucie. Czy brak u nas starych baraków, albo może nie byłoby gdzie postawić niewielkiego psiego schroniska? Ależ skąd!

Dzielnicowa Rado, wystąp z inicjatywą, pomożemy wszyscy. W Nowej Hucie jest potrzebny azyl dla zbłąkanych zwierząt, tak samo jak w innych dzielnicach Krakowa, który dotąd dysponuje zbyt małym pomieszczeniem na ten cel, a i nowe — w przyszłości — chyba nie będzie tak wielkie, by przyjąć zaginione zwierzęta z terenu całego półmilionowego miasta. Czekamy niecierpliwie na odpowiedź z DRN, termometr wskazuje co noc niższą temperaturę...

Bar dla stoików

Na czym ma polegać usprawnienie, jakim jest bar samoobsługowy? — zastanawia się wielu klientów baru samoobsługowego „Kopciuszek" przy ul. Igołomskiej.

Pytanie to niestety nie jest pozbawione przesłanek całkowicie uzasadniających jego powstanie w tymże lokalu. Filozoficzne rozmyślania poważnie skracają przydługi czas spędzany na oczekiwaniu w kolejce po odbiór zapłaconych dań, tym niemniej treść ich nie wpływa dobrze na apetyt oraz samopoczucie konsumentów in spe. No, bo co za długo, to niezdrowo — jak mówi przyswojone naszej gastronomii przysłowie. Nie słyszy się tu wprawdzie sakramentalnego „kolega poda", lecz okres oczekiwania — i to na stojąco — na wydanie potraw jest dłuższy, niż w zwykłych restauracjach, ze zwykłą obsługą. Gdzież więc to usprawnienie?

Proszę z tyłu!

Tak właśnie odpowiadają nasi kochani taksówkarze z postoju przy Placu Centralnym, jeśli jesteś kandydatem na pasażera, pragnącego dostać się taksówką pod szpital w Nowej Hucie lub w inne miejsce naszej pięknej, lecz zbyt małej dla taksówkarzy dzielnicy.

— Proszę spytać się tego z tyłu, ostatniego w kolejce, może pojedzie...

Ano, więc pytamy się. Głośno i nerwowo, lub cicho i wstydliwie, co zależy od temperamentu poszukującego taksówki. A dalej, to już jak na loterii. Albo „ten z tyłu" mruknie coś w rodzaju „a niech cię wszyscy diabli" i z ponurą miną zapuści motor, a ty wskakujesz czym prędzej na siedzenie, nim gość się rozmyśli, albo usłyszysz wymowne i bezapelacyjne „nie", od którego raczej nie należy się odwoływać do żadnej instancji.

Kiedy nareszcie w Nowej Hucie będą taksówki dla... Nowej Huty? Prosimy o rychłą odpowiedź odpowiednie władze.

tk

CO • GDZIE • KIEDY

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 5 bm. „Gracz" prod. franc., 6—9 bm. „Perri" barwny USA, od 10 bm. „Ożeniłem się z czarownicą" komedia USA (reż. Rene Claira).

ŚWIT mała sala godz. 15, 17, 19: do 4 bm. „Ballada o żołnierzu" wojenny radziecki, 5—6 bm. „Los człowieka" dramat radziecki, 7—8 bm. „Cichy Don" seria I, 9—10 bm. „Cichy Don" seria II.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 5 bm. „Porucznik Marynin", 6—8 bm. „Ostrożnie babciu", 9—11 bm. „Żegnajcie gołębie" (pozycje z Festiwalu Filmów Radzieckich).

ŚWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 6 bm. „Róże dla prokuratora" prod. NRF, od 7 bm. „Królewna ze złotą gwiazdą" bajka czechosłowacka.

TEATR LUDOWY

4 bm. godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli", 5 bm. godz. 15 „Baśń o śpiącej królewnie", godz. 19.15 „Smok". 6 bm.: teatr nieczynny. 7 bm. godz. 17 „Wieczór Trzech Króli", 8 bm. godz. 11 „Baśń o śpiącej królewnie" 9 bm. i 10 bm. godz. 16 „Wieczór Trzech Króli" (przedstawienie zamknięte).

TELEWIZJA

Sobota, 4 listopada godz. 10.00: Program dla szkół — „Życie w kropli wody", 10.15: „Złodzieje rowerów" — film fab. włoski dozw. od lat 14, 12.05: Przegląd prasy i aktualności, 12.20—16.55: przerwa, 16.55: Program dla dzieci — „Teatrzyk Violinek", 17.30: „Przygody Buratina" — film fab. prod. radzieckiej dla dzieci i młodzieży, 19.00: „Paragraf i fajka", 19.15: Program tygodnia 19.30: Dziennik Telewizyjny. 20.00: „Pegaz" — magazyn kulturalny, 20.30: „Złodzieje rowerów" — film fab., 22.10: Ostatnie wiadomości, 22.30: „Kabaret starszych panów".

Niedziela, 5 listopada godz. 11.55: Sprawozdanie sportowe, 14.15: Poranek muzyczny — koncert muzyki popularnej i rozrywkowej w wykonaniu zespołu J. Haralda i solistów, 15.00: „Niedzielna biesiada" — transmisja z Poznania, 16.00: „W krainie Disneya", 16.50: Estrada poetycka — „Makowskie bajki" Jerzego Ficowskiego, 17.20: Program filmowy, 17.50: „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna" — program rozrywkowy, transmisja z Łodzi, 18.30: „Czytamy literaturę radziecką" — telefurniej drużynowy, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.15: „Powrót Maksyma" film fab. prod. radzieckiej dozw. od lat 12.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany wprowadzone w programach kin, teatru i telewizji.

OGŁOSZENIA DROBNE

BRONISŁAW BOREK — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną przez ZUS w Krakowie.

WŁADYSŁAW ZEGAREK — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

BARTŁOMIEJ JUSZCZYK — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

SZCZEPAN WYŻYKOWSKI — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

MIECZYSŁAW ŁUCZYŃSKI — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

GENOWEFA GÓRAK zgubiła tymczasową przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „3", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-39. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

K-9

KRAJ RAD W FOTOGRAFII

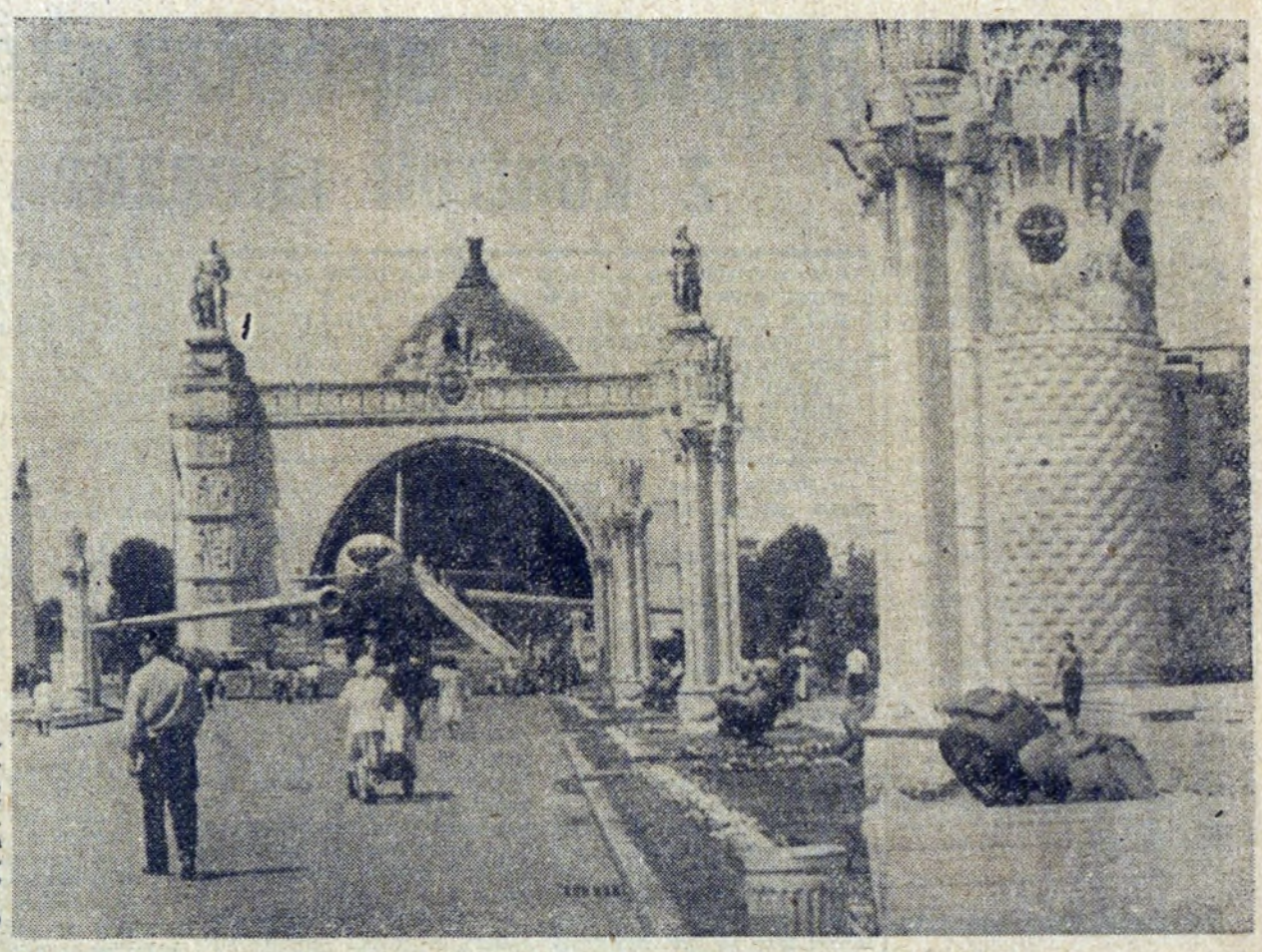

Moskwa w dniach wielkiej dyskusji nad programem KPZR, tuż przed historycznym XXII Zjazdem. Niesłabnącym zainteresowaniem ludzi radzieckich i gości zagranicznych cieszył się pawilon lotnictwa na Wystawie Osiągnięć Gospodarki Narodowej. Przed nim widoczny samolot TU—104.

Nowy elektrowóz T—8 zdaje egzamin na trudnych liniach zakaukaskich. Jest on jeszcze jednym osiągnięciem konstruktorów radzieckich pracujących dla kolejnictwa.

Najnowocześniejsze środki komunikacji ułatwiają poruszanie się w Moskwie i innych wielkich miastach radzieckich. Niedługo komunikacja miejska będzie bezpłatna.

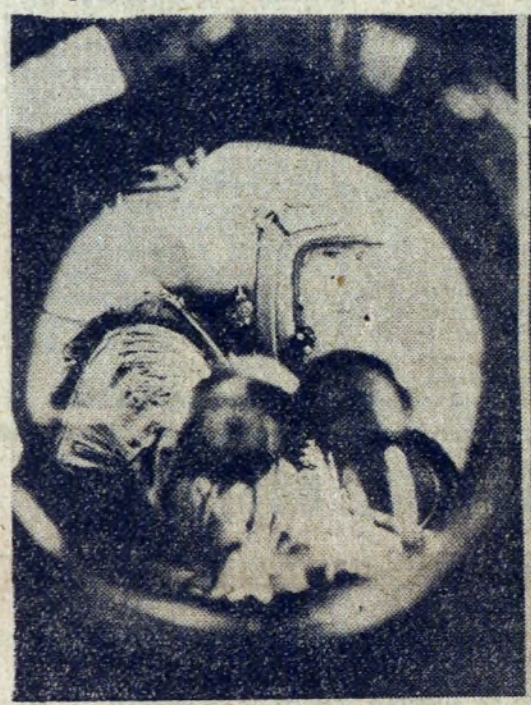

Wczasy, wypoczynek dla wszystkich pracujących i ich rodzin. Można je spędzić w różnych miejscowościach letniskowych, a można też pojechać na wczasy-wycieczkę, by zwiedzić wielki i piękny kraj jak wielu ludzi w tym roku.

Program Partii przewiduje dalszy rozwój nauki, a zwłaszcza badań kosmicznych. Niedaleki jest już czas, gdy na Księżycu wyląduje pierwszy człowiek.

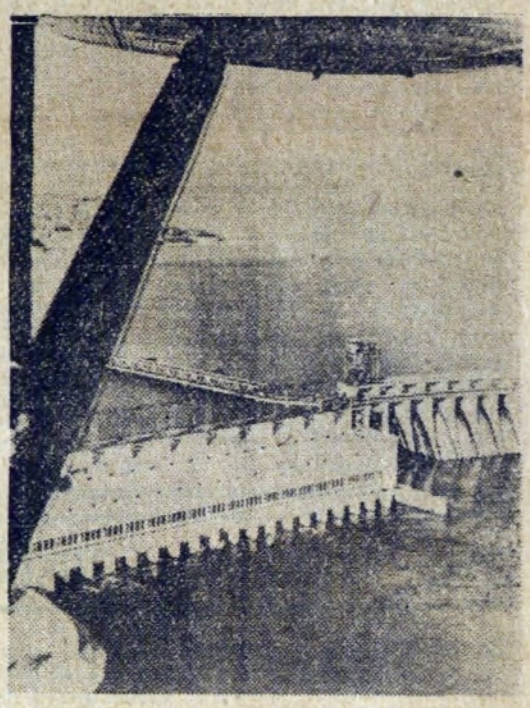

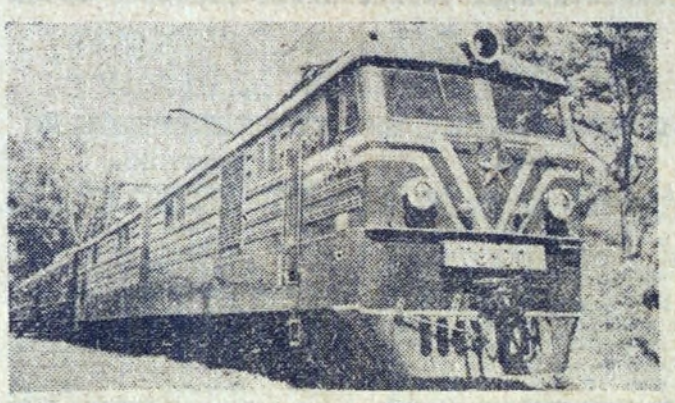

Program KPZR zakłada, że za 20 lat produkcja energii elektrycznej wyniesie 3 tys. miliardów kilowatogodzin. Maszyny zastąpią człowieka w cięższych pracach.

W drugim dziesięcioleciu realizacji Programu zniesiona zostanie opłata za mieszkania. A mieszkać się będzie wygodnie i nowocześnie, jak to małżeństwo, które już wprowadziło się do nowego bloku, jak tysiące innych rodzin radzieckich.

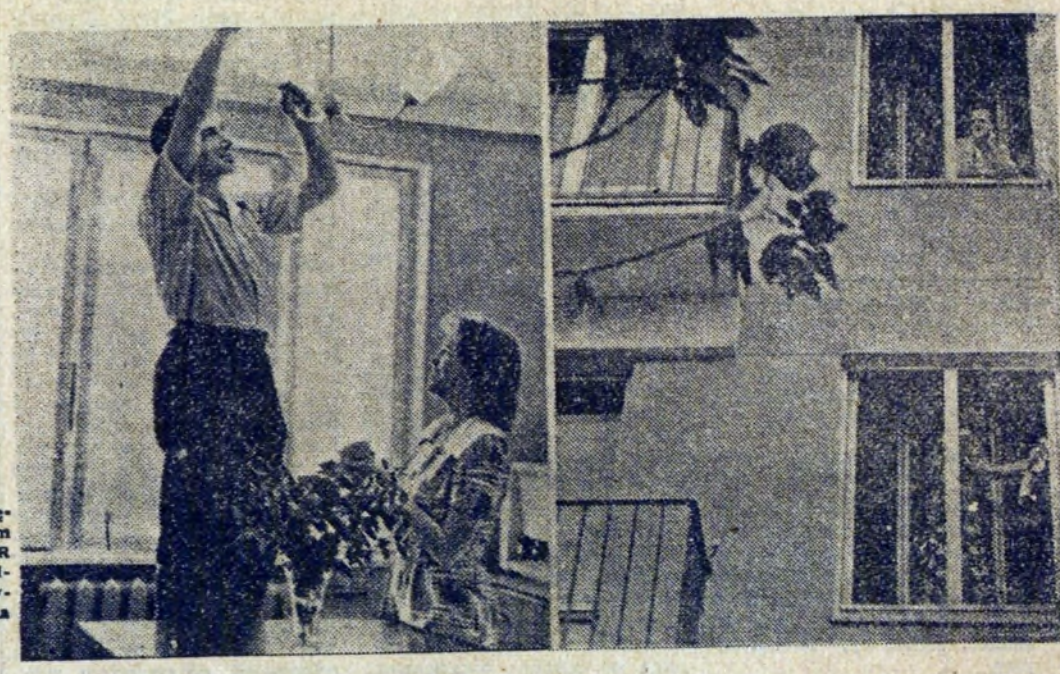

Program przewiduje objęcie wykształceniem średnim wszystkich obywateli ZSRR oraz dalszy rozwój szkolnictwa wyższego. A zaczyna się to zawsze tak jak na zdjęciu obok.